№ 163 (2963). Warszawa, WTOREK 15 Czerwca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

KONFISKATA.

Niedzielny Nr. „Robotnika" uległ konfiskacie. Jest to u nas miłym zwyczajem, świadczącym o sile „władzy wykonawczej" — bez względu na to, co się prawi w kołach antiparlamentarnych o jej „słabości" — że władze konfiskują, nie wdając się narazie w żadne wyjaśnienia i uzasadnienia. Trąd gadaniny parlamentarnej, na szczęście, nie dotknął jeszcze tej dziedziny, gdzie z pełną swobodą może działać wola cenzora, zwłaszcza, gdy odezwie się dzwonek z Min. Spraw Wewn. Ta szybkość, energja i bezwzględność konfiskacyjna jest piękną poprawką do Konstytucji, która tak lekkomyślnie mówi o „wolności prasy"...

— Wstańcie, panowie. Władza idzie— jak mówił niegdyś Katkow. Władza tedy w osobie policjanta idzie i konfiskuje. Poczem redakcja, administracja, składacze mają czas zachodzić w głowę, jakim to art. obraziliśmy któryś z 700 bezmała art. K. K.

Targani niepewnością i czując na sobie potworne brzemię domniemanych przestępstw, szukamy władzy, która by nam motywy konfiskaty wyjaśnić zechciała. Nie jest to zadanie łatwe — zwłaszcza jeżeli konfiskaty dokonano w niedzielę. Na nasze telefoniczne pytanie odpowiedziano w Komisarjacie Rządu, że przyczyną konfiskaty była korespondencja p. t. „Niesłychane bezprawie na kresach". W korespondencji tej podaliśmy szczegóły o gwałcie policyjnym w pow. baranowickim w związku ze sprawą serwitutów w kilku majątkach tego powiatu. Poprzednio już podaliśmy w „Robotniku" kilka telegramów o tej sprawie. Zrozpaczona ludność błagała władze centralne o obronę przed gwałtami policyjno - obszarniczemi. I oto odpowiedzią była — konfiskata „Robotnika" za szczegółowszy opis tych zajść!!!

Aliści ten opis nie był jedynem naszem przestępstwem, jak się okazuje z pisma, które w poniedziałek otrzymaliśmy z Komisarjatu Rządu.

„Do p. Jana Borskiego, Redaktora czasopisma „Robotnik", ul. Warecka 7.

Upatrując w treści artykułów p. t. „Tragedja robotników ostrowieckich" i „Niesłychane bezprawie na kresach", zamieszczonych w Nr. 161 z datą 13 czerwca 1926 r. czasopisma p. n. „Robotnik" cechy przestępstwa w art. 263 K. K., przewidzianego, na zasadzie art. 27 cz. I Dekretu z dn. 7.II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14 poz. 186) obłożyłem w dniu 13.VI r.b. aresztem Nr. 161 wyżej wymienionego czasopisma, przy równoczesnem skierowaniu sprawy do Pana Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę
Sławoj-Składkowski".

A więc skonfiskowany został również art. posła tow. Pączka o „Tragedji robotników ostrowieckich"! Przeważna część tego artykułu — to suche cyfry, których wymowa jest przerażająca. Tow. Pączek przytacza płace metalowców ostrowieckich, płace nędzarzy — i w tych płacach widzi słusznie tło dla krwawych wypadków ostrowieckich. Jednocześnie tow. Pączek rozprawia się z wrzaskami burżuazyjnych dziennikarzy, którzy nic o tej nędzy nie piszą, natomiast przypisują zajścia „wywrotowcom" i „mętom społecznym". Tow. Pączek potępia też zachowanie się policji, w szczególności komendanta policji, aspiranta Chmury.

Art. ten również skonfiskowano! Nie skonfiskowano TRAGEDJI ROBOTNIKÓW OSTROWIECKICH — ta tragedja wciąż istnieje i tę krwawą ranę widzi cała Polska. Nie skonfiskowano — NIESŁYCHANYCH BEZPRAWI NA KRESACH — te w dalszym ciągu do rozpaczy doprowadzają ludność i kompromitują Państwo polskie. Nie skonfiskowano nawet starosty baranowickiego Kwiecińskiego, jednego z najgorszych kacyków kresowych. Daremnie się cieszono, że został on zawieszony: p. Młodzianowski, Min. spraw wewn., niezwłocznie go przywrócił po jego wizycie w Warszawie.

Natomiast konfiskuje się — opisy tragedji ostrowieckiej i gwałtów kacyków kresowych!

Konfiskatę motywuje się rzekomo „fałszywemi wiadomościami". Co tam było „fałszywego" — tego nie raczono nam wyjaśnić — chociażby w formie uprzywilejowanego „urzędowego sprostowania", któremu zwykle przyświeca zasada: „wszystko (co robią władze) jest w porządku". Najłatwiej jednak — skonfiskować. Ależ, u djaska! — skąd warszawski Komisarjat Rządu może wiedzieć, czy wiadomości nasze o Baranowiczach i Ostrowcu są „fałszywe"?! I odkądże to w Polsce jedynie policyjne informacje, jedynie raporty, przesyłane Min. spraw wewn., jedynie opisy i tłomaczenia się tych, których oskarżamy o samowolę, nadużycia i zbrodnie — mają mieć walor informacji „prawdziwych" — a wszystkie inne mogą być zagryzane przez szczury cenzorskie?!

Jak się okazuje, w systemie administracyjnym nic się nie zmieniło.

I nie o konfiskatę tylko tu chodzi! Pewnie, że nasze ustawodawstwo prasowe musi ulec gruntownej rewizji i odpowiadać charakterowi Republiki demokratycznej. Ale tu jest coś gorszego od niczem nieuzasadnionej konfiskaty. Z poza tej konfiskaty — wyziera obrona za wszelką cenę dziejącego się zła, system nietykalnej, nieodpowiedzialnej, silnej tylko w złem — biurokracji.

Wreszcie, dla zbudowania naszych czytelników, podamy ów art. 263 K. K., z którego jesteśmy oskarżeni:

„Winny:

1) rozgłaszania, mogących wywołać niepokój publiczny, wieści świadomie fałszywych o rozporządzeniach władz państwowych, o klęsce powszechnej lub innym wypadku;

2) wywołania niepokoju publicznego, bez żadnej ku temu przyczyny, przez uderzenie w dzwon alarmowy, lub w inny sposób,

ulegnie karze aresztu na czas do miesięcy trzech, lub grzywny do rubli trzystu". (K. K. wydanie polskie z 1916 r.).

Komisarjat Rządu „dowcipnie" podciągnął „przestępstwo", o które nas oskarża, pod art. K. K., w którym jest mowa o „UDERZANIU W DZWON ALARMOWY". Tak, do tego „przestępstwa" przyznajemy się!

UDERZAMY I UDERZAĆ BĘDZIEMY W DZWON ALARMOWY PRZECIWKO ROZPANOSZONEMU ZŁU!

UDERZAMY I UDERZAĆ BĘDZIEMY W DZWON ALARMOWY, wzywając klasę robotniczą, aby czuwała i była nieugiętą w obronie swoich interesów społecznych i politycznych!

Rzeczywistość.

Tak się ułożyły stosunki, że zagadnienia prawnopaństwowe odsunęły pozornie na plan drugi sytuację gospodarczą kraju. Prasa, która słusznie czy niesłusznie wzięła gabinet p. Bartla pod swoją opiekę, karmi opinję publiczną coraz nowymi projektami „wzmacniania władzy wykonawczej", usiłuje zamknąć rezultaty przewrotu majowego w pomysłach konstytucyjnych p. ministra Makowskiego, uleczyć krwawiące rany społecznego i gospodarczego życia plasterkiem bardzo wątpliwej wartości, plasterkiem „sensacji" prawno - politycznych.

Ale to życie czekać nie chce i czekać nie będzie. Sprawy, dziś ukrywane wstydliwie, wystąpią w przyszłości wcale niedalekiej, jako najgłówniejsze. Kryzys gospodarczy, będący wynikiem *kryzysu kapitalizmu*, zacznie wołać wciąż głośniej i głośniej o radykalne środki zaradcze. Im prędzej plany gospodarcze nowego Rządu zostaną ujawnione w całej pełni, tym lepiej będzie i dla Państwa, i dla klasy robotniczej, i dla demokracji.

Warstwy posiadające społeczeństwa polskiego znalazły stosunkowo dokładny i jasny wyraz swoich potrzeb i dążeń w programie p. Zdziechowskiego. Niedawno monarchistyczne „Słowo", które dziś obiecuje „stać" wiernie przy marszałku Piłsudskim, jeszcze miesiąc temu nuciło hymny pochwalne na rzecz „rozumu stanu" i „realizmu" p. Zdziechowskiego. Istotnie, plan ówczesnego ministra skarbu, plan, co rozbił koalicję rządową, dawał fabrykantom, wielkim właścicielom ziemskim, wielkim kupcom, bankierom, wodzom karteli — wszystko niemal, osiągalne w danym określonym położeniu. Od planu tego można robić takie czy inne odchylenia; można ścierać ostre kanty; można tuszować jaskrawe barwy. Treść pozostaje niezmienną: *przerzucenie całego ciężaru naprawy stosunków na barki klas pracujących.*

P. P. S. wysunęła własny punkt widzenia. Nie mam zamiaru omawiać poszczególnych punktów naszego programu, nawet tych, które wywołały najgorętszą polemikę. Idzie mi w tej chwili o *zasadnicze dążenia* klasy robotniczej.

Poza środkami, mającymi na celu powiększenie ilości znaków obiegowych, potanienie kredytu, roboty publiczne, — ogłosiliśmy projekt *ankiety publicznej o kosztach produkcji.* Niepodobna myśleć poważnie o uruchomieniu przemysłu, gdy koszta produkcji, warunki istotne, w jakich się produkcja odbywa, stanowią świętą tajemnicę „wierzchołków" świata fabrykanckiego. Niepodobna mówić o walce z drożyzną, gdy kalkulacja cen jest monopolem kupców i spekulantów. I dlatego powiedzieliśmy, w zgodzie z Międzynarodówką Socjalistyczną, że wyjście z kryzysu leży w solidarnej współpracy społeczeństw europejskich (polityka pokojowa, Międzynarodowa Konferencja Ekonomiczna, Liga Narodów) i — nadewszystko w roztoczeniu przez Państwo, przy udziale klasy robotniczej, *kontroli nad produkcją i podziałem dóbr.* I znowuż mogą być odchylenia, kompromisy, etapy przejściowe, — *kierunek zasadniczy* zbiorowej działalności narodu musi być jasno wytknięty.

Pisałem już, że obecny nasz gabinet ministrów uważam za przedstawiciela radykalnej i liberalnej inteligencji. Obóz ten stał dotychczas dosyć daleko od masowych prądów w społeczeństwie i od najtrudniejszych zagadnień społeczno - gospodarczych. Próbował na nie reagować formułkami bardzo ogólnikowemi, receptami natury moralnej, które — rzecz oczywista — nie wystarczają.

Dzisiaj, po dojściu do władzy, nie potrafił jeszcze, niestety, wybrnąć ze sfery problemów czysto politycznych. I w tej ostatniej zresztą dziedzinie wykazuje i dziwną jednostronność, i brak przemyślanego programu. Wyobrażać sobie, że polski kryzys państwowy powstał z t. zw. sejmowładztwa, że wystarczy zmienić parę artykułów Konstytucji, by mu zaradzić, — jest naiwną utopją. Choroba, która nas trawi, istnieje także gdziendziej. A stanowi ona jeden z objawów choroby jeszcze głębiej sięgającej — choroby samego *ustroju społecznego.*

Aby ujawniły się głębsze przesunięcia w układzie sił politycznych i społecznych— muszą nastąpić *nowe wybory.*

Kraj musi zabrać głos, kraj musi zdecydować. Bezpośrednie środki zaradcze na klęskę gospodarczą, środki, jakimi rozporządza każdy Rząd uczciwych ludzi — walka z nadużyciami, ściąganie podatków — są do dyspozycji gabinetu p. Bartla. Mogą one przynieść natychmiastową ulgę, nie usuną prawdziwych źródeł katastrofy. Gruntowną naprawę życia gospodarczego, przebudowę państwowej polityki gospodarczej uzyskać potrafi tylko zdecydowany, na długą metę zakrojony, wsparty opinją demokratyczną świata wysiłek zorganizowanej demokracji polskiej z klasą robotniczą w pierwszym szeregu.

A warunki dla takiego wysiłku dać mogą jedynie *nowe wybory do Sejmu.*

Dlatego też P. P. S. wystawia z takim naciskiem to hasło. Dwa są zadania polityczne do spełnienia; utworzenie Rządu socjalistyczno - ludowego, zdobycie większości sejmowej socjalistyczno - ludowej. Wszelkie inne zawiłe kombinacje, wszelkie „kruczki konstytucyjne" wywołać mogą tylko coraz większe zamieszanie, mogą zapędzić kraj w ciasną uliczkę bez wyjścia z niesłychanie utrudnionymi i niebezpiecznymi sposobami ratunku.

Gabinet p. Bartla ma przed sobą dwie drogi: albo uzna podstawowe żądania polityczne i społeczne *całej* demokracji i pójdzie im na rękę, albo też drogi nasze rozejdą się zupełnie, a wtedy próba rządzenia *przeciwko* klasie robotniczej załamie się rychło, jak tyle innych prób tego rodzaju.

Mieczysław Niedziałkowski.

::o::

Sejm ma się zebrać 22 b. m.

Wczoraj od samego rana odbywały się w Sejmie konferencje pomiędzy p. Marszałkiem Ratajem a przedstawicielami stronnictw oraz członkami Rządu.

KONFERENCJE Z WICEMARSZAŁKAMI.

Przed godz. 10 rano Marszałek Sejmu p. Rataj konferował z wicemarszałkiem Gdykiem (Ch. D.), a następnie w ciągu dnia odbył konferencje informacyjne z wicemarszałkami: pos. tow. Daszyńskim, pos. Dębskim i pos. Poniatowskim.

Jak zapewniają w rozmowie z wicemarszałkiem Gdykiem Marszałek Rataj poruszył sprawę ataków na niego ze strony pewnej części prasy chadeckiej („Głos Narodu" i „Rzeczpospolita").

KONFERENCJA Z PREMJEREM.

O godz. 10 m. 30 przybył do Sejmu Premjer p. Bartel i udał się do Marszałka na naradę. W toku rozmowy przybył również Min. Sprawiedliwości Makowski. Narada u Marszałka trwała około 2 godzin.

Na naradzie tej ostatecznie ustalono termin najbliższego posiedzenia Sejmu **na d. 22 b. m.** oraz zapowiedziano wniesienie przez Rząd **preliminarza budżetowego na trzy miesiące,** t. j. od 1 lipca do 30 września r. b.

Jak się dowiadujemy, uposażenie funkcjonarjuszów państwowych ma być utrzymane w wysokości grudniowej. Pensje oficerów mają być podniesione. Natomiast prowizorjum przewiduje poważne redukcje personalne we wszystkich działach administracji państwowej.

ENDECY U MARSZAŁKA.

O godz. 12-ej Marszałek Sejmu przyjął posłów Głąbińskiego i Seydę.

Pos. Głąbiński oświadczył, że nie przesądza stanowiska klubu w sprawie zmiany Konstytucji, jakokolwiek propozycje Rządu powinna ta strona popierać, która się za Rządem oświadcza. W każdym jednak razie Zw. L. N. tylko wówczas mógłby się zgodzić na wzmocnienie wpływów Rządu, gdyby równocześnie przez zmianę ordynacji wyborczej powstała gwarancja, że przyszłe rządy będą odpowiadały interesom N. D. (p. Głąbiński mówił: Narodu).

ROZMOWY Z PRZEDSTAWICIELAMI STRONNICTW.

Następnie p. Marszałek Rataj konferował z pos. Czerniewskim (Ch. D.) i pos. St. Stroń-

skim oraz z przedstawicielami koła żydowskiego pos. Hartglasem i Farbsteinem.

W rozmowie z posłami żydowskimi Marszałek wypowiedział się, iż sądząc z przeprowadzonych rozmów nie przewiduje poważnych zmian w ordynacji wyborczej i sądzi, że na zmiany te zgodzą się także przedstawiciele mniejszości narodowych.

Z. P. P. S. U MARSZAŁKA RATAJA.

O godz. 7,45 wiecz. p. Marsz. Rataj odbył konferencję z posłami tow. Markiem i tow. Niedziałkowskim, których poinformował o zamierzeniach Rządu w sprawie projektowanej zmiany Konstytucji oraz o terminie zwołania Sejmu.

Ze swej strony posłowie socjalistyczni oświadczyli p. Marszałkowi, że zgłoszą wniosek rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, na co otrzymali od p. Marszałka zapewnienie, że wniosek ten postawi na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń Izby.

STANOWISKO MONARCHISTÓW.

W rozmowie z Marszałkiem Ratajem pos. Stroński oświadczył w imieniu klubu Ch. N.: Zwołanie Sejmu na 22 b. m. jest słuszne, bo od 1 lipca byłby stan ex lex — bez budżetu. Co do zmian Konstytucji proponowanych przez Rząd, to są one zbyt ułamkowe i niewystarczające, a z powodu braku w nich zmian ordynacji wyborczej wogóle pozbawione trwałej podstawy na przyszłość.

::o::

Chadecki poseł Romocki - Ministrem gabinetu p. Bartla.

W Sejmie w godzinach wieczornych niesłychaną sensację wśród posłów i dziennikarzy zrobiła wiadomość, że premjer Bartel ofiarował tekę kolei — *posłowi chadeckiemu Romockiemu*. Wiadomość ta sprawdziła się: chadek p. Romocki jest już mianowany przez Prezydenta Rzplitej ministrem Rządu, który miał dokonać dzieła „sanacji moralnej" i jako naczelne swoje hasło, ogłosił — bezpartyjność.

Zaledwie drugi Rząd p. Bartla utworzył się, a już dokonała się w nim zmiana, która zasadniczo zmienia jego charakter, a jest także jaskrawym zwrotem na prawo.

Zmiana ta dokonała się — rzecz zabawna! — wskutek kłopotów p. Bartla, który będąc całkowicie zajęty premjerostwem — chciał się pozbyć teki ministra kolei. Zamiast jednak poszukać bezpartyjnego fachowca, jakby to wypadało z charakteru gabinetu — zrobił z teki Min. kolei *politicum* i oddał tę tekę — chadekowi...

Jak wiadomo, Chadecja wprost z szałem zwalczała Rewolucję 12 maja. Do dziś dnia organy chadeckie, „Głos Narodu" i „Rzeczpospolita", w sposób wprost ohydny zwalczają Piłsudskiego i to, co uczynił. I oto człowiek tego stronnictwa, — nawet nie fachowiec, bo nigdy nie miał do czynienia z kolejami — staje się w gabinecie p. Bartla — Min. kolei...

Mianowanie to dowodzi, że gabinet p. Bartla dla swoich kombinacji parlamentarno - konstytucyjnych szuka coraz wyraźniej poparcia na prawicy.

Bezdomni.

Byłem wczoraj na grobie Żeromskiego.

Szedłem ulicą wąską i przypatrywałem się brudnej wodzie, płynącej w ściekach ulicznych. Takie ulice widział Żeromski, po takich ulicach błądził jego ból i dla spotkanych bladych, wynędzniałych ludzi dachu szukał — domu i chleba.

Jesteś pomiędzy swoimi!... przecież to Wola — robotnicza Wola.

Ulica Żytnia — mały cmentarz i Twój dom. Masz już dom wieczny — człowieku bezdomny!...

Wszedłem. Pośrodku cmentarza żelazne, zardzewiałe drzwi, nad niemi wielki wieniec laurowy, — niżej cierniowy z pomiętemi wstęgami...

To Ci tylko z licznych wieńców i kwiatów pozostało! Pusto na Twoim grobie. Niema pomnika, niema nawet napisu. Nikt Ci kwiatów nie znosi. Nie odbywają się na grób Twój pielgrzymki. Ot — przyszedł tylko robotnik cmentarny z miotłą i dokoła grób omiata. Zmięte liście laurowe z wieńca spadłe. Coraz ich mniej...

Gdym spytał robotnika, czy dużo osób przychodzi, spojrzał na mnie dziwnie i odpowiedział:

— A, toć dawniej tak, ale teraz, to chyba tylko rodzina!... Czasem kto zajdzie.

— A czy grób ten dla niego zbudowany?

— O, nie! To katakumba — on tu tylko na komornem.

— Na komornem! więc bezdomny!...

Dziwny, dziwny zaiste jest Twój los, twórco „Bezdomnych"...

— On tu tylko czasowo. Mieli go pono do katedry, ale się „strony" nie zgadzają — mówi dalej ów człowiek i grób omiata.

A ja myślę sobie: Może to i lepiej... Może w tym wielkim domu Potężnego Boga, gdzie płoną kadzidła i złotolite Biskupy modły odprawiają, byłoby Ci bezdomnie — Ty wieczny Judymie Polski!...

Więc może lepiej tu, w sercu robotniczej Woli, wśród swoich — w sercu, które Cię kocha. A liście z laurowego wieńca opadają. Podniosłem jeden i poszedłem z nim do miasta.

Robotnicy Woli! Tam, pośród waszych nędznych mieszkań, na komornem, w ogólnej katakumbie, leży wielki Bezdomny, co was ukochał... Pamiętajcie o Nim i niechaj dzieci robotnicze zaniosą Mu trochę kwiatów — choćby polnych, choćby nikłych, jak promień światła, co do waszych izb zagląda...

I niechaj potem czytają młodzi Jego książki, niech się z nich czuć i myśleć uczczą i niechaj wiedzą, jak kochać sprawę „ludzi bezdomnych"...

Jan Niwiński.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Z Ostrowca.

POGRZEB OFIAR.

W niedzielę dnia 13 b. m. odbył się manifestacyjny pogrzeb 4 robotników, poległych w czasie tragicznych zajść w dniu 10 b. m. Nazwiska ich brzmią: Durlej Piotr — lat 21, Swat Kazimierz — lat 22, Szczekala Jan — lat 43 i Wilczyński Szczepan — lat 23.

Przed kostnicą fabryczną już na parę godzin przed pogrzebem zgromadziły się ogromne tłumy robotników z Ostrowca i okolic.

O godz. 4 i pół po poł. ruszył olbrzymi kondukt pogrzebowy w kierunku cmentarza w Szewnie.

3 trumny nieśli na barkach robotnicy, czwarta spoczywała na karawanie ale i tę w odległości 1 i pół klm. od cmentarza zdjęto i niesiono na ramionach.

W pochodzie niesiono 17 wieńców, w tem jeden metalowy z czerwonemi szarfami od organizacji P. P. S., jeden od Żydowskiego Związku Krawieckiego w Ostrowcu i jeden od T. U. R

W czasie pochodu, który ciągnął się na przestrzeni 3 kilometrów, przygrywała orkiestra Tow. Uniwersytetu Robotniczego, połączona z orkiestrą fabryczną. Na życzenie rodzin poległych, w pogrzebie brał udział młody wikarjusz z parafji Szewna ksiądz Szewczyk — bezinteresownie. Wszystkie trumny spoczęły w jednym grobie wspólnym.

Nad mogiłą (jak i uprzednio w kościele) odprawił ksiądz modły żałobne, poczem, przed spuszczeniem trumien do grobu wygłosili przemówienia okolicznościowe poseł tow. Pączek i tow. Kazek. W czasie pochodu i na cmentarzu rozlegał się rozdzierający duszę szloch rodzin zabitych, a z oczu tysięcy ludzi płynęły łzy.

W pogrzebie brało udział 6 — 8 tysięcy ludzi, przybyłych z bliższych i dalszych okolic.

Pogrzeb był urządzony przez Komitet P. P. S., który wspólnie z 5 delegatami robotników fabrycznych całą uroczystość zorganizował.

Porządek utrzymywała milicja P. P. S. bardzo sprawnie, dzięki czemu, mimo tłumnego napływu ludności, nie było zakłócenia spokoju, ani żadnego wypadku. Policja była z ulic, któremi szedł kondukt pogrzebowy, wycofana, odpowiedzialność za porządek i spokój w czasie pogrzebu wziął na siebie imieniem P. P. S. poseł tow. Pączek. W czasie pochodu i na cmentarzu dokonano zdjęć fotograficznych.

Wszystkim towarzyszom, którzy przyczynili się do utrzymania porządku oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu za imponujący spokój i posłuch, należy się szczere uznanie, a orkiestrom od całego ogółu robotniczego — podziękowanie.

Starozakonny Ajzenman Lejzor został pochowany w piątek dnia 11, a starszy posterunkowy policji państwowej Prymycz Michał w sobotę dnia 12 b. m.

Wśród rannych ciężko znajdują się: Ziorek Andrzej, Nowak Marcin, Sikora Józef, Kugler Stanisław, Kowalski Bronisław, Janik Bolesław, Soiński Roman i Gumuła Stanisław — cywilni, a z policji: starszy posterunkowy Grzesiak Mieczysław i wywiadowca policyjny Drapak.

Lżej ranni: Cielebąk Jan, Skrok Władysław, Kasprowicz Stanisław, Wajnberg Majer, Radosta Teodor i Barbach Stanisław — cywilni, a z policji: starszy posterunkowy Tomczyk Stanisław i starszy przodownik Czerny.

Razem: zabitych 5 cywilnych i 1 policjant, ciężko rannych 8 cywilnych i 2 policjantów i lżej rannych 6 cywilnych i 2 policjantów. Aresztowani z polecenia aspiranta policyjnego Chmury 3 robotnicy, rzekomo winni wyniesienia inż. Ligęzy z fabryki, zostali w sobotę 12 b. m., na skutek interwencji Prezydjum Z. P. P. S., wypuszczeni za kaucją po 200 zł. A właśnie aresztowanie tych robotników było bezpośrednią przyczyną wybuchu niezadowolenia, które aspirant Chmura usiłował krwawo stłumić.

Dlaczego Chmura nie jest pociągnięty do

::o::

DROZYZNA.

NIE PODWYŻSZAĆ CEN.

Min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy z okólnikiem w sprawie czuwania nad niepodwyższaniem cen.

Okólnik głosi między in., że powstrzymanie zwyżki walut obcych jest objawem stabilizacji stosunków życia gospodarczego. Zjawisko to może stać się punktem wyjścia do polepszenia się sytuacji gospodarczej jedynie wówczas o ile będzie mu towarzyszyć tendencja niepodwyższania cen, przedewszystkiem artykułów żywnościowych i surowców.

Wobec powyższego M. S. W. poleca czuwać nad tem by ceny artykułów pierwszej potrzeby nie były podwyższane bez absolutnie uzasadnionych podstaw i by wszelkie przyczyny mogące wpłynąć na obniżkę tych cen, były natychmiast realizowane w postaci obniżania cen.

Gdyby chwilowe zmniejszenie zaofiarowania lub dowozu artykułów pierwszej potrzeby do większych miast i ośrodków przemysłowych, mogło wywołać zwyżkową tendencję, należy niezwłocznie w porozumieniu z producentami, handlującymi, przetwórcami (młynarzami, piekarzami, rzeźnikami i t. d.) oraz przedstawicielami spożywców omówić sytuację i przedsięwziąć zarządzenia mające na celu usunięcie niedomagań i ich skutków.

Wykorzystanie uprawnień administracyjnych (ujawnienie zapasów, wydawanie nakazów, polecających zarządom gmin ustalanie cen) winno następować zawsze po wyczerpaniu innych środków gospodarczych. Akcja represyjna winna być stosowana wówczas z całą energją i surowością, ściśle w granicach posiadanych ustawowo uprawnień.

odpowiedzialności?!..

::o::

Strajk w kinach.

Na skutek interwencji min. spraw wewnętrznych sprawa zatargu między magistratem i właścicielami kinoteatrów ma być zdecydowana przez magistrat najpóźniej w środę 16 czerwca.

::o::

SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO.

„Nieboska komedja", poemat dramatyczny w 4 częściach Zygmunta Krasińskiego. Inscenizacja L. S. Schillera.

Wciąż wściekle atakowany przez Radę Miejską teatr im. Bogusławskiego broni się i umiera pięknie i szlachetnie: arcydziełami sztuki teatralnej. Oby jeszcze długo tak umierał, rok, dwa lata, pięć, dziesięć lat. Oczywiście dla zespołu nie jest to igraszką pracować w takich warunkach, gdzie idzie o życie, ale publiczność ma w tem jeszcze jednego bodźca do emocji.

Główną cechą zewnętrzną tej nowej oprawy scenicznej, jaką teatr im. Bogusławskiego dał „Nieboskiej", było ujęcie jej, jako rzeczy współczesnej. Dotychczas grywano „Nieboską" w kostjumach z czasów Krasińskiego. Taką widziałem kilka lat temu w teatrze im. Słowackiego w Krakowie za reżyserji Trzcińskiego. Niestety, nie widziałem „Nieboskiej", wystawionej podobno świetnie w Warszawie przed 7 laty w teatrze Polskim, i dlatego nie mogę snuć porównań.

Hr. Henryka widzimy w mundurze współczesnego wojskowego, z pasem i rzemykiem przez ramię (frencz); hrabiowie mają chusteczki w butonierkach, Leonard skórzany strój bolszewika. „Namiot" Pankracego nie jest namiotem, lecz jakąś ubikacją futurystyczną, z geometrycznemi emblematami, niby to strzałki, nuty lub anteny. Współczesność sięga jeszcze głębiej. Część trzecia zaczyna się obrazem, jak robotnicy, wołając coraz głośniej: „chleba! chleba!", szturmują i w końcu wywalają jakąś bramę. To wszystko dzieje się na czarnem tle. Od bramy prowadzą jakieś niby stopnie wzwyż. Po chwili robotnicy po tych stopniach zbiegają i rozsypują się w szale zwycięskim z okrzykami: hura!

Galerja trzęsie się od oklasków. W tym coraz groźniejszym, upartym okrzyku „chleba", w szturmie do bramy zawarty jest sugestywny odruch Rewolucji. Błyskawica solidarności przebiega od sceny do widowni. Jakby wezwanie do czynu. Tyle razy robiono snobistycznie i sztucznie łączność widza z aktorem, zniesienie rampy — teraz udaje się ona bez trudu. Jest to walka, któraby się odrazu mogła przenieść na ulicę, między barykady. Jest to powiew 13 maja.

Nie można się dziwić, że publicysta „Kurjera Warszawskiego", p. Grzymała-Siedlecki, zawczasu bo już parę dni temu, usiłował zohydzić ten sposób wystawienia, jako rzekomo tendencyjny. A jakiś faszysta, siedzący wysoko, krzyczał: Cicho tam komuniści! Ale już zaraz następne sceny chyba rozweseliły serce p. Siedleckiego i czuwających na galerji faszystów: przechrzty przy stole, czytający talmud — grupa zróżniczkowana i wyreżyserowana tak samo genjalnie, jak poprzednia grupa robotników, dobijających się do bramy; grupa rzeźników, grupa lokajów, grupa filozofów i bachantek Leonarda, grupa męcząca arystokratę, grupa taneczna z szubienicą — to wszystko przecież ciemne strony rewolucji socjalnej, uwypuklone przez reżyserję równie plastycznie i drastycznie. Tego znamienia persyflażu nie ma jeszcze tylko grupa, której ośrodkiem jest robotnik, który doczekał się wolności już będąc chorym i umierającym z pracy — ale i on przecież kończy słowem „przekleństwo!", zamiast błogosławić tę chwilę.

Porównanie przebiegu tej części „Nieboskiej" w układzie p. Schillera z tekstem książkowym daje pewne wyobrażenie o rozmachu twórczym reżyserji. P. Schiller kształtował, co mu się podobało, tu skracał, tam rozszerzał, nawet przeinaczał. Niezawsze był szczęśliwy; np. cała scena z bachantkami i filozofami Leonarda, przypominająca tańce rytmiczne Dalcroze'a, jest niezrozumiała, nudna — i nieproporcjonalnie długa. To ma być obrzęd — tak jest, takie obrzędy urządzano w dniach ekstazy rewolucyjnej w dobie Wielkiej Rewolucji francuskiej, ale na scenie wystarczy ślad obrzędu, część za całość, a nie jakaś msza rzeczywista. Za to pięknie pomyślany jest Leonard w pozie Lucyfera, tronujący na ołtarzu.

Najsuwerenniej obszedł się reżyser ze wstępem poetyckim do tej części trzeciej. Tu rad nie rad muszę przyłączyć się do zarzutów p. Siedleckiego: jest to bolszewizm ale tylko w stosunku do tekstu. Smutny i zgryźliwy Krasiński, szkicując w tym wstępie obraz obozu rewolucyjnego, nie dał właściwie ani jednego blasku, dla niego wszystko było pijane, krwawe, ubogie i ohydne. Był bezstronny, to prawda; tak samo zohydził i obóz św. Trójcy, gdzie prócz hr. Henryka nie znalazł żadnego bohatera. Ale jego bezstronność nie miała wiele wspólnego ze sprawiedliwością, i poetycką i dziejową. Przecież przeważnie umiała arystokracja umierać pięknie, z gestem wzgardy dla swych katów.

W tekście (lirycznym) wstępu do części trzeciej opisuje Krasiński Pankracego, fascynującego swą mową tłumy; poczem krzyki się wzbiły: „niech żyje Pankracy! — chleba nam, chleba"! Z boku przechrzta głosem chrapliwym też woła: „niech żyje Pankracy!" i podaje mu chustkę. Tymczasem trwają poklaski i wrzaski: „Chleba nam, chleba! — Śmierć panom, śmierć kupcom — chleba, chleba!" A więc nic z zapału bohaterskiego wśród tego tłumu, tylko głód materjalny.

Z tego wszystkiego wziął p. Schiller asumpt do powyżej już opisanej sceny szturmu, która obudziła taki entuzjazm galerji. Objaśnienie do programu wydane nakładem teatru i sprzedawane widzom, opisuje ją jeszcze szczegółowiej: „Najpierw odzywają się dwa głosy przewódców rewolucyjnych, mocą swą ożywiają chóry wydziedziczonych: mężczyzn i kobiet. Do chórów tych dołącza się trzeci, poczem we wspólnym ataku wyważa tłum bramy symbolicznego miasta, obwołując śmierć panów i kupców, równocześnie jednak głosząc, że nadszedł czas wolności i szczęścia". Nawiasem zauważyć trzeba, że tych trzech chórów widz — przynajmniej za pierwszym razem — wcale nie zauważa; jest to jedna z tych wielu intencji inscenizacyjnych teatru im. Bogusławskiego, które zostają niespostrzeżone chociaż zapewne stanowią składnik ogólnego wrażenia. Otóż z porównania tego autentycznego już spisu owej sceny z tekstem Krasińskiego, również powyżej streszczonym, widać, że reżyser odstąpił daleko od tekstu. Czy i od intencji autora? Czy Krasiński zgodziłby się na taką inscenizację?

Ponieważ p.p. Zelwerowicz i Schiller wytoczyli sprawę zarzutów p. Siedleckiego przed forum prasy i zaskarżyli go do Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, należy też zbadać ją zupełnie otwarcie i śmiało. Łatwo byłoby zatuszować ten „grzech" reżyserji, zredukować go np. do nieco dowolnego tłumaczenia sobie tekstu. Ale w tym wypadku mamy do czynienia z „grzechem", z błędem twórczym, który stanowi precedens. Odwadze reżyserji teatru im. Bogusławskiego musi zawtórować odwaga literatów polskich. A więc, czy puszczamy się na drogę eksperymentów teatru bolszewickiego? Bo przecież wiadomo, że to teatr bolszewicki dowolnie obchodzi się z tekstami i że w jego to repertuarze znajduje się scena wywalania bramy czy obalania ściany, scena, która za każdym razem podobno tak roznamiętnia widzów, że wbiegają na scenę i pomagają aktorom. Cóż nas jednak może obchodzić to, że tak robili bolszewicy? Dobre i twórcze przykłady trzeba brać zewsząd. A więc, mojem zdaniem, reżyserowie zgrzeszyli, ale w tak wielki sposób, że to już przestaje być grzechem, bo jest kwestją, zmuszającą do dyskusji. Zrobili mały zamach stanu teatralny. Trzeba się tego albo przestraszyć, albo stanąć przy nich.

(Dokończenie nastąpi).

Karol Irzykowski.

::o::

Strajk na robotach miejskich w Żoliborzu.

Sprawa strajku na Żoliborzu rozpatrywana była wczoraj w Gł. Inspektoracie Pracy. Sprawę rozstrzygnięto w ten sposób, że dwaj robotnicy wybrani na delegatów, o których powstał zatarg, zostaną przeniesieni do innego działu robót, prowadzonych przez Magistrat. Delegaci robotników przyjęli tę decyzję do wiadomości celem zakomunikowania jej ogółowi.

::o::

Nieudały występ pos. Łabędy.

„Kurjer Czerwony" donosi:

Do strajkujących od kilku tygodni robotników mirkowskiej fabryki papieru w Jeziornie zapragnął przemawiać wczoraj poseł Ch.-D. — p. Łabęda.

Ponieważ sama Jeziorna wydała się p. posłowi mało bezpieczną, przeto zwołał wiec do pobliskiego Konstancina, gdzie pod osłoną kilkunastu swych zwolenników spodziewał się przeprowadzić odpowiednie uchwały.

Strajkujący robotnicy zaprotestowali przeciw zwoływaniu wiecu poza Jeziorną. Protest ten omal, że się nie skończył pogwałceniem nietykalności poselskiej.

P. poseł Łabęda, wskoczył do kolejki i „pełną parą" odjechał do Warszawy.

::o::

Wiadomości z Łodzi.

WIECE P. P. S.

W niedzielę odbyły się w Łodzi 3 wiece polityczne, zwołane przez łódzki OKR. P. P. S.

Na wiecu w sali Filharmonji referowali tow. tow.: dr. *Weisberg* i pos. tow. *Ziemięcki;* na wiecu w lokalu fabrycznym przy ul. Rokicińskiej 54 — tow. tow.: inż. *Holcgreber, Rapalski* i dr. *Weisberg.* Na dzielnicy Górnej w sali „Colosseum" przemawiali tow. tow.: pos. *Szczerkowski* i *Potkański.*

Na wiecach uchwalono rezolucję o treści, zgodnej z ostatnią uchwałą CKW. PPS. i Centr. Kom. Zw. Zaw.

Na wiecach tych wystąpiły drobne grupki komunistów i t. zw. drobnerowców, którzy starali się zakłócić nasze obrady i rozbić wiece.

Jest rzeczą charakterystyczną, że mówcy niezależnych socjalistów i komunistów, niby to nawołujący do stworzenia jednolitego frontu — wystąpili na tych wiecach, wspólnie z sokołami, chadekami, enpeerowcami i faszystami przeciwko P. P. S.

GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Jak już w sobotę informowaliśmy, związki zawodowe w Łodzi, po odbytej konferencji, pod przewodnictwem posła tow. *Szczerkowskiego,* zwróciły się do związków przemysłowców z żądaniem 25% podwyżki, oraz udzielenia odpowiedzi na to żądanie w ciągu b. tygodnia.

Przemysłowcy nie dali dotychczas oficjalnej odpowiedzi, ale ogłosili w prasie cały szereg wywiadów, w których biadają nad swojem ciężkiem położeniem i tłumaczą, że podwyżki tej w żaden sposób nie mogliby wytrzymać.

Tłumaczą przytem, że gdyby Rząd rozpoczął należytą walkę z drożyzną, to chleb by potaniał i robotnikom wystarczyłyby w zupełności ich obecne płace, a wszelka walka o podwyżkę stałaby się zbyteczna.

Oczywiście, że z takimi poglądami na sytuację w samym przemyśle i na sprawę zarobków robotniczych związki włókniarzy poważnie się liczyć nie mogą i uważają je tylko za wykręt, niegodny, aby się nad nim zastanawiać.

W związku z wysunięciem żądań podwyżki płac, odbędzie się 16 b. m., o godz. 6½ w sali Okręgowej Kom. Zw. Zaw. zebranie delegatów fabrycznych i poborców Zw. Zaw.

::o::

O zniesienie akademickich opłat egzaminacyjnych.

Otrzymaliśmy nast. odezwę, którą w skróceniu podajemy:

Akademicy! Nadchodzi przedwakacyjny okres egzaminów. Przed ogółem młodzieży staje — pod grozą przerwania studjów — konieczność wnoszenia opłat egzaminacyjnych. Niezwykle ciężkie położenie materjalne, w jakiem od pierwszych chwil Odrodzenia Państwa znajduje się młodzież akademicka, skłaniało ją do usilnych zabiegów o zniesienie opłat za egzaminy. Wyjątkowo trudna sytuacja obecna zmusza młodzież do jaknajintensywniejszej akcji, zmierzającej do natychmiastowego rozwiązania sprawy.

Postulat młodzieży jest jasny, krótki i prosty: **Całkowite zniesienie opłat egzaminacyjnych już na przedwakacyjny okres egzaminów.**

Pod hasłem tem skupia się dziś cała młodzież akademicka, bez różnicy obozów i kierunków. Czekając, wciąż bezskutecznie, na pomyślne rozwiązanie sprawy, objawia ogół akademicki coraz silniejsze a zrozumiałe podniecenie, spowodowane specjalnemi trudnościami materjalnemi, jakie ma do zwalczenia. Pragniemy jednak, aby akcja na rzecz zniesienia taks egzaminacyjnych ujęta była w formy jaknajbardziej poważne, tak, jak poważna jest sama sprawa.

Dlatego też wzywamy całą młodzież warszawską do całkowitego powstrzymania się od jakichkolwiek samodzielnych wystąpień. C. A. B. P. wzięła w swe ręce prowadzenie akcji młodzieży stołecznej w sprawie taks egzaminacyjnych i uczyni wszystko w kierunku wypełnienia ciążących na niej obowiązków.

Rada Centrali
Akademickich Bratnich Pomocy.

::o::

PRZEGLĄD PRASY

Chjena szerzy popłoch. — Chjena mobilizuje się i żebrze o grosik. — Apetyty Chjeny. — Grożą, złorzeczą i łączą się. — Opinje pos. tow. Liebermana i Niedziałkowskiego. — Curiosa.

Reakcja używa wszelkich sposobów celem odegrania się. Jednym z nich jest szerzenie popłochu. Tak np. liczne strajki ekonomiczne z ostatnich dni układa się w kronikę i przedstawia, jako zapowiedź zbliżającej się anarchji. Ukrywa się przytem świadomie, że są to strajki natury ekonomicznej, że winę wybuchu tych strajków ponoszą przedsiębiorcy, bezczelnie wyzyskujący robotnika (zakłady Ostrowieckie!), że strajki podobne były na porządku dziennym za poprzednich rządów. Wszystko to przemilcza się, ale zato woła się głośno: strajki są wynikiem przewrotu majowego i „rozbudzonych" nadziei mas, że tylko co patrzeć, jak komunizm owładnie temi masami i t. p.

Strasząc kołtunów mieszczańskich widmem komunizmu, reakcja spodziewa się poważnych dla siebie korzyści. Ale widocznie „interes" niebardzo prosperuje, skoro **„Dwugroszówka"** raz poraz woła na alarm z powodu braku ludzi do czynnej roboty i pieniędzy. Bądź co bądź z tych nawoływań wyziera gorączkowe krzątanie się dokoła zorganizowania czynnych zastępów kontrrewolucyjnych.

Jednocześnie reakcja stara się wydobyć z chwili obecnej maksimum legalnych przywilejów, maksimum konstytucyjnego zabezpieczenia władzy kapitału. Ataki na Konstytucję i parlamentaryzm ze strony inteligencji „radykalnej" są żywo podchwytywane przez reakcję, która natychmiast je dyskontuje na swą korzyść. Jako przykład b znamienny służyć może np. fakt, że **„Dwugroszówka"**, która jeszcze przed kilku dniami ujęła żądanie zmiany ordynacji wyborczej w 2 punktach: zmniejszenie liczby posłów i senatorów do połowy i zamianę okręgów 6 — 7 mandatowych na 2—3 mandatowe w niedzielę wystąpiła z zupełnie nowym „programem", żywcem wziętym z Włoch i Rumunji: jest tu żądanie, by „obóz", który otrzyma względną większość głosów, dostał „dodatkowo" bezwzględną większość mandatów, jest żądanie pluralności z cenzusami wieku, „inteligencji", zdolności rozrodczej i t. p. Pomysły tak potworne, że obudziły nawet wątpliwości w senatorze endeckim p. Koskowskim:

„Przy silnej władzy wykonawczej, zabezpieczonej przed kaprysami parlamentarnemi (istnieją po temu różne w świecie nowoczesnym pomysły i projekty), system wyboru przedstawicielstwa narodowego mógłby zatrzymać w znacznej mierze zasadę proporcjonalności. Jest bowiem ta zasada słuszna i celowa w ciałach deliberujących, od których wymaga się różnostronności opinji.

...To samo można powiedzieć i w stosunku do kwestji ilości członków Sejmu i Senatu. Większa ich liczba ułatwia wszechstronne poznanie opinji ludności. Mniejsza ich liczba nieskończenie lepiej zabezpiecza utworzenie większości, czyli akty woli".

Dalszym środkiem odegrania się jest teror prasy chjeńskiej w stosunku do Rządu.

Oświadczenie Klubu Pracy na rzecz autonomji dla Ukraińców i Białorusinów, wywołało wściekłość na łamach hakatystycznych gazet chjeńskich i wszelakie groźby pod adresem Rządu, którego premjer jest członkiem Klubu Pracy.

Prasa chjeńska wyśmiewa się z Rządu, ale jednocześnie przymila się doń i wciąż składa mu oferty „współpracy", o ile pójdzie na rękę reakcji. Celuje w tem zwłaszcza **„Rzeczpospolita"**, odczuwająca zastój w „interesie".

***

W **„Kurjerze Lwowskim"** ukazał się wywiad z pos. tow. Libermanem o stosunku P. P. S. do Sejmu obecnego, do Rządu i Marszałka Piłsudskiego. Wywodów tow. posła, dotyczących Sejmu i Rządu nie powtarzamy, ponieważ pokrywają się one z tem, co już kilkakrotnie pisaliśmy w „Robotniku". Podajemy tedy tylko opinję tow. posła o stosunku P. P. S. do Marszałka Piłsudskiego.

„P. P. S. tego oświadczenia Marszałka (że dokonał rewolucji bez konsekwencji rewolucyjnych) nie może podzielać. Ono nas wcale nie wiąże — zgodnie z logiką wydarzeń — musi pociągnąć cały szereg bardzo ścisłych konsekwencji. Linja musi być dociągnięta do końca. Przedewszystkiem więc jesteśmy zdania, że skoro aktem rewolucyjnym obalono Rząd i Prezydenta, to w konsekwencji—musi też zostać usunięty Sejm, który wytworzył w Państwie sytuację przed 12 maja, czyli, mówiąc wyraźnie, sytuację przedrewolucyjną,— dojrzałą do wybuchu".

Ile jest prawdy w pogłoskach o rozdźwięku między PPS. a Marsz. Piłsudskim?

„Mogę odpowiedzieć, ile w tych wieściach jest nieprawdy. Nie mieliśmy bowiem już od dość dawna i nie mamy wobec siebie żadnych wzajemnych zobowiązań. Piłsudski podniósł hasło „sanacji moralnej" i oczyszczenia administracji z nadużyć i złodziejstw. Te same hasła my głosimy, walcząc od lat żywem i pisanem słowem o ich ziszczeniu zawsze i wszędzie. Oto, choćby nawet mimowoli, źródło naszej kooperacji z Piłsudskim. **Ale nasze cele zasadnicze — nasze tradycje polityczne, nasz program społeczny, mimo to dziś nie ustąpią na drugi plan, nie damy się zepchnąć!**

Zależy zaś od rozumu nowego rządu, aby rozdźwięków nie było. W przeciwnym razie pójdziemy własną drogą, broniąc nadal nieugięcie interesów klasy robotniczej i biednej inteligencji.

Modny zaś dziś „krzyk" o „partyjnictwie" nie może nas dosięgnąć. PPS. odegrała w ruchu niepodległościowym rolę zbyt poważną i odgrywa ją dotąd w Polsce wskrzeszonej, aby ją można zakrzyczeć".

W **„Echu Warszawskiem"** mamy wywiad z pos. tow. Niedziałkowskim na temat zmiany Konstytucji.

Na wstępie pos. tow. zaznaczył, że niedomagania nasze są więcej natury gospodarczej, niż konstytucyjnej. Jako żądania naprawy Konstytucji z punktu widzenia P. P. S. przytoczył:

„1) skrócić trwanie mandatów poselskich z pięciu lat do trzech,

2) dać Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo rozwiązywania ciał ustawodawczych, jednak w określonych warunkach, aby uniknąć lekkomyślnego ich rozwiązywania,

3) zniesienie Senatu, którego miejsce mógłby zająć komisja prawnicza, której zadaniem byłoby wygładzanie projektów ustaw, wychodzących ze zwykłych komisji sejmowych".

Wady ordynacji wyborczej:

„Dwie. Brak związków list i zły sposób obliczania głosów przy podziale mandatów z listy państwowej. Niestety, konkretne projekty ordynacji wyborczej, które znam, tych dwuch istotnych wad nie dotykają, a zmierzają tylko do jednego:

sztucznego skonstruowania większości w parlamencie.

***

Nieco humoru:

„Głos Codzienny" obwieszcza:

„Narodowy obóz pracy wystąpi we właściwym czasie z własnemi poglądami na najważniejsze w tej chwili dzieło naprawy ustroju państwa".

„Właściwy czas" to koniec czerwca, kiedy odbędzie się zjazd enperowski, od którego wyniku zależą „własne poglądy" doczepki chjeńskiej.

W **„Polsce Zbrojnej"** ukazał się artykuł, występujący ostro przeciwko dzieleniu armji na „witosowców" i „rebeljantów", jako szkodliwemu dla jedności armji.

Otóż jednocześnie i **„Kurjer Polski"**, organ wybitnie polityczny, organ ciężkiego przemysłu, również przemówił prawie temi słowami, co organ wojskowy:

„Nie, panowie politycy! Precz z waszemi, niezawsze czystemi rękami, od wojska! Niech się żołnierz w tej tragicznej chwili sam ze swych ran wyleczy bez waszych znakomitych rad i podszeptów".

Ciężko przemysłowi politycy z „Kurjera Polskiego" nie tyle interesują się wojskiem, ile **dostawą amunicji** i w tej dziedzinie gorąco pragną **zapomnienia t. zw. pacyfikacji.** **B.**

Obóz letni T. U. R.

Zbliża się lato, młodzież robotnicza stłoczona w dusznych murach, wdychając kurz i miazmaty z zazdrością myśli o czystych nurtach rzeki, chłodnych cienistych lasach, rzeźkim powiewie wiatru, szerokich polach i wszelkich urokach wsi w lecie.

Cóż kiedy nieprzebytą zaporą są trudności finansowe niepozwalające młodocianym robotnikom na wyrwanie się z gwaru wielkomiejskiego choć na krótki wypoczynek na wieś.

Temu brakowi, choć w skromnej części ma zaradzić **obóz letni dla młodzieży robotniczej, organizowany przez Oddz. Warsz. T. U. R.**

Obóz ten został zorganizowany na miesiąc lipiec. Rozumiejąc jednak, że młodociany robotnik tylko w wyjątkowych wypadkach mógłby wyjechać na cały miesiąc (brak pieniędzy, kwestja urlopu i t. d.) podzielili organizatorzy czas trwania obozu na trzy dziesięciodniowe okresy: I-szy od 1 — 10-go lipca, II-gi 11 — 20 lipca, III-ci od 21 — 20 lipca. Dwa pierwsze okresy przeznaczone są dla chłopców, trzeci dla dziewcząt. Termin zapisów na I-szy okres do dnia 27 czerwca, na II-gi okres do 7-go lipca, na III-ci okres do 17 lipca.

Obóz znajdować się będzie we wsi Łasice (powiat Sochaczewski) nad Bzurą. Warunki terenowe są bardzo dogodne. Rzeka, las iglasty, place na boiska sportowe, do gier i zabaw na wolnym powietrzu, gwarantuje uczestnikom niezmiernie miłe i hygjeniczne spędzenie czasu. Obóz mieścić się będzie w wynajętym murowanym budynku, posiadającym widne i wysokie pokoje.

T. U. R. poczynił przygotowania, by uczestnikom obozu zapewnić prostą ale posilną i obfitą strawę. Posiłki cztery razy dziennie: śniadanie (pół litra mleka, chleb, masło), obiad (zupa, jarzyny, trzy razy tygodniowo mięso), podwieczorek (tak, jak śniadanie) i kolacja (zupa, kwaśne mleko, herbata i chleb). Obóz posiadać będzie odpowiednie kierownictwo, gwarantujące, iż młodzież w obozie spędzać będzie czas w sposób właściwy i należyty.

Opłata za dziesięciodniowy okres wynosi 15 złotych. W opłacie tej zawarte są wszystkie koszty (utrzymanie, przejazd i t. d.).

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretarjat Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 4 — codziennie od 5 — 7.

Przewidywany jest duży napływ kandydatów, dlatego bardzo wskazanem jest wczesne zapisywanie się, a to wobec ograniczonej ilości uczestników obozu.

Wyjeżdżający przed wyjazdem i po powrocie podlegać będą badaniom lekarskim.

::o::

Kłamstwa „nocnego" bandyty.

Korfantowski „dodatek nocny" wczoraj podał znowu zełganą od początku do końca wiadomość o rzekomem zebraniu mężów zaufania PPS. na Pradze, o rzekomym referacie tow. Jaworowskiego na tem zebraniu, o rzekomych rezolucjach CKW., przedłożonych temu zebraniu. Kanalja znowu skłamała wszystko od a do z.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA

KOMISJA PARLAMENTARNA Z. P. P. S.

W środę, t. j. 16 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, komisja parlamentarna Z. P. P. S.

ZMIANY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH W ADMINISTRACJI.

Dzisiaj przybyli do Warszawy wojewodowie wołyński p. Dębski i nowogrodzki gen. Januszajtis, którego ustąpienie w zasadzie już zostało zdecydowane.

Jak swego czasu donosiliśmy kandydatura p. Darowskiego na wojewodę krakowskiego stała się nieaktualna, rozważana jest natomiast kandydatura p. Ostrowskiego, byłego komisarza miasta Krakowa w czasie, gdy Rada Miejska była rozwiązana. P. Ostrowski jest naczelnikiem wydziału województwa krakowskiego.

PREMJER BARTEL — BEZPARTYJNY.

P. Premjer Bartel wystosował wczoraj list do klubu Pracy, którego był członkiem, z zawiadomieniem o wystąpieniu swojem z klubu. P. Premjer chce bowiem jako szef Rządu zachować wolną rękę.

PREMJER U P. PREZYDENTA.

Wczoraj wieczorem p. Prezydent Rzplitej przyjął p. Premjera Bartla i odbył z nim godzinną konferencję.

SZEF KANCELARJI CYWILNEJ P. PREZYDENTA.

W ciągu dnia dzisiejszego ma nastąpić nominacja p. Stanisława Cara na stanowisko szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzplitej oraz p. K. Świtalskiego, publicysty, — na jego zastępcę.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Stow. „Dom Ludowy" w Warszawie, które w roku bieżącym przystępuje do budowy własnej siedziby, przystosowanej do potrzeb organizacji robotniczych, na nabytej obszernej parceli przy ul. Ogrodowej 41 organizuje uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego, wykonanego dla Domu Ludowego.

Pomnik ten dłuta znanej rzeźbiarki p. Olgi Niewskiej wykonany już został w bronzie w pracowni Braci Łopieńskich.

Uroczystość odsłonięcia pomnika naznaczona została na dzień 27 b. m. i odbędzie się w tymczasowej siedzibie Tow. „Dom Ludowy" w siedzibie O. K. R. P. P. S. przy Alejach Jerozolimskich 6, gdzie posąg zostanie umieszczony aż do czasu skończenia budowy Domu Ludowego przy ul. Ogrodowej.

PRZYJECHAŁ DO WARSZAWY NOWY SZEF FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ.

Wczoraj zapowiedziany był na godz. 9 m. 10 przyjazd do Warszawy z Paryża nowego szefa francuskiej misji wojskowej, gen. dyw. Charpy. Przyjazd nastąpił z opóźnieniem z górą godzinnem, wobec opóźnienia kurjera paryskiego.

Gościa oczekiwali na dworcu komendant miasta gen. Tokarzewski, pułk. S. G. Piekarski, por. Młynarski z gabinetu ministra spraw wojskowych, oraz francuska misja wojskowa w pełnym składzie. Gen. Charpy wysiadł z wagonu w tow. adjutanta, kpt. Flerieux.

Po pogawędce w salonach recepcyjnych gen. Charpy udał się autem do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszkał.

KONFISKATA „RZECZPOSPOLITEJ".

„Rzeczpospolita" z dn. 14 czerwca została skonfiskowana za artykuł p. t. „Główny oskarżony — Marszałek Rataj".

P. Minister Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowski wizytował w dn. 14 b. m., w towarzystwie wyższych urzędników, podległe mu urzędy, a m.: Główny Urząd Miar, Urząd Patentowy oraz Państwowy Instytut Geologiczny.

***

W dniu wczorajszym przybył do Warszawy nowomianowany poseł turecki p. Yahja Kemal Bey.

Na dworcu oczekiwali na przyjazd posła: personel poselstwa tureckiego z Chargé d'Affaires p. Telaat Roouf Bey, pierwszym sekretarzem poselstwa na czele, a z ramienia Minist. Spraw Zagranicznych dr Grabowiecki.

***

Kierownik Ministerjum Spraw Zagranicznych p. August Zaleski przyjął posła Stanów Zjednoczonych p. Stetsona.

P. Bniński, p. Darowski i zamierzony zabór 5-ciu powiatów przez reakcję poznańską.

Otrzymujemy nast. sprostowanie:

W związku z notatką pod tytułem „Pan Darowski Wojewodą Krakowskim?" zamieszczoną w czasopiśmie „Robotnik" z dnia 10 czerwca 1926 r. Nr. 158 (2958) na str. 4-ej na zasadzie art. 21 tymczasowego Dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. Dz. Praw Nr. 14 w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, Urząd Wojewódzki prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze sprostowania następującego:

Nie jest zgodne z istotnym stanem rzeczy, jakoby „Pan wojewoda Darowski pozwolił na odcięcie kilku powiatów swego województwa na rzecz Województwa Poznańskiego pod komendę pana Bnińskiego".

Prawdą natomiast jest, że telegraficzne zarządzenie Województwa Poznańskiego o podporządkowaniu 5-ciu powiatów Województwa Łódzkiego Wojewodzie Poznańskiemu wydane zostało dnia 15 maja 1926 r. o godz. 11-ej min. 15, z powodu internowania przez lokalne władze wojskowe Pana Wojewody Darowskiego, które miało miejsce dnia poprzedniego t. j. dn. 14 maja 1926 r. o godz. 17 m. 30, a zatem o wyrażeniu zgody Pana Wojewody Darowskiego na odcięcie kilku powiatów Województwa Łódzkiego nie mogło być mowy. Stwierdzić przytem należy, że władze tych powiatów wspomnianego zarządzenia Województwa poznańskiego nie wykonały.

Za Wojewodę:

Ossoliński, wicewojewoda.

A p. Bniński, który ośmielił się zrobić zamach na ustrój administracyjny Państwa, jest w dalszym ciągu — wojewodą!

Ten p. Bniński wogóle jest wojewodą **bezprawnie**, został bowiem mianowany wojewodą **wbrew ustawie**, która mówi, że wojewoda nie może być osobnik, posiadający majątek ziemski w danem województwie. A Bniński jest obszarnikiem poznańskim. Sprawa ta była w swoim czasie przedmiotem interpelacji poselskiej. Mimo to Bniński pozostał wojewodą, bo w Polsce reakcja nic sobie nie robi z ustaw.

::o::

Sukces P.P.S. przy wyborach do Rady Miejskiej w Kutnie.

(Telefonem).

Kutno, 14 czerwca. W niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej m. Kutna. Lista Nr. 1 tak zw. klasowy komitet wyborczy (komuniści i drobnerowcy) otrzymali 824 głosy — 3 mandaty. **Lista Nr. 2 P. P. S. — 2287 głosów — 8 mandatów.** Lista Nr. 4 Bund 1020 głosów — 3 mandaty. Lista Nr. 5. Poalej Sjon 220 głosów — 0 mandatów. Lista Nr. 7 ludowcy żydowscy 633 gł. — 2 mandaty. Lista Nr. 8 kupcy i rzemieślnicy żydowscy 52 gł. — 0 mandatów. Lista Nr. 9 Chrześcijański bezpartyjny komitet jedności polskiej (endecja i folwarki) 556 głosów — 2 mandaty. Lista Nr. 10 sjoniści — 530 głosów — 2 mandaty. Lista Nr. 11 ortodoksi żydowscy 531 głosów — 2 mandaty. Lista Nr. 12 Tomasza Klempy (dotychczasowego burmistrza) — 711 głosów, 2 mandaty.

Wybory w Kutnie są ogromną klęską całej Chjeny, która uzyskała zaledwie 2 mandaty. P. P. S. odniosła poważny sukces, zdobywając 100 proc. głosów więcej niż przy poprzednich wyborach i o 1 mandat więcej. Poprzednio P. P. S. miała 7 mandatów, ale ogólna liczba głosujących była o wiele mniejsza niż obecnie.

::o::

Z wystawy radjowej.

Wystawa radjowa w gmachu Szkoły Podchorążych (Al. Ujazdowskie), trwająca już jedenaście dni, przełamała lody obojętności publiczności warszawskiej. Liczba zwiedzających dotychczas przewyższyła 40 tys., a mimo to co dzień wzrasta bardzo poważnie. Przybywają całe wycieczki — szkolne, wojskowe, wiele osób z prowincji, zaznajamiając się z najnowszym działem techniki. Wycieczki opłacają wstęp ulgowy — 50 gr. od osoby. W tych warunkach konieczne się okazało przedłużenie wystawy, odkładając termin zamknięcia na dzień 17 b. m. Impreza cała nie jest przedsięwzięciem prywatnem, hadlowem czy przemysłowem — dochody z wystawy użyte zostaną na budowę Instytutu Radjotechnicznego. Komitet Wystawy komunikuje, że przybyło jeszcze kilka nagród, oprócz obiecanych poprzednio. Największem powodzeniem cieszy się dział radjoamatorski, jako najbardziej zaciekawiający zwiedzających ze względu na możność samodzielnego skonstruowania radjoodbiornika. Na wystawie wydaje się zezwolenia na prawo posiadania aparatów odbiorczych — dziennie kilkuset osobom.

W sobotę zaproszono przedstawicieli prasy, których oprowadzał po wystawie, udzielając gruntownych informacji, p. dyr. Porębski. Wszędzie widać było celową, praktyczną organizację, ułatwiającą szybkie orjentowanie się na terenie wystawowym. To też publiczność opuszcza wystawę całkowicie zadowolona.



Zesłanie Abd-el-Krima na wyspę Korsykę.

Abd-el-Krim ma być zesłany na wyspę Korsykę. Rycina nasza przedstawia wyspę Korsykę od strony południowej.

O sanację w kolejnictwie.

(Postulaty kolejarzy. Puścizna po p. Chądzyńskim).

Dn. 13 b. m. udała się do p. Bartla, jako Ministra Kolei, delegacja Związku klasowego Z. Z. K. w osobach tow. tow. wiceprezesa *Maxamina* i sekretarza generalnego *Grylowskiego*, celem przedstawienia p. Bartlowi postulatów kolejarzy tudzież poglądów Związku na obecną sytuację w kolejnictwie.

Delegaci wręczyli p. Bartlowi memorjał, uzupełniając go przemówieniem, poruszającem m. in. następujące sprawy: kwestja mnożnej, cofnięcie redukcji płac, zniesienie ulg taryfowych dla eksportu lub przeniesienie tych ulg z etatu kolei na inne pozycje budżetu państwowego (n. p. subwencje państwa na rzecz przemysłu i t. p.), nadużycia w administracji, 8-godzinny dzień pracy, turnusy drużyn parowozowych i konduktorskich, redukcja dni pracy w warsztatach kolej., redukcje osobowe i szereg innych.

Wręczając memorjał, delegaci podkreślili, iż rozumieją wprawdzie, że położenie obecne jest ciężkie, jednakże są pewne kwestje nie cierpiące zwłoki, które należy rozwiązać.

Odpowiadając na poszczególne punkty, p. Bartel zaznaczył co następuje:

Sprawa *mnożnej* w obecnym stadjum nie może być rozwiązana, gdyż położenie jest zbyt ciężkie, natomiast *procentowe obniżki płac będą z dniem 1 lipca r. b. cofnięte.*

Co do *ulg taryfowych* dla eksportu, to dotąd popełniano tę niewłaściwość, iż ulgi te, stanowiące subwencję Państwa dla przemysłu, zwalano niewiadomo dlaczego, na budżet kolejowy; podobnież ulgi za przejazd pracowników państwowych i wojska. Wszystko to sztucznie obniżało dochody kolei i zaciemniało rzeczywisty obraz gospodarki kolejowej. Obecnie musi to ustać; ulgi taryfowe dla eksportu pójdą pod właściwe pozycje ogólnego budżetu Państwa, który kolei ulgi te *musi zwrócić;* ulgi zaś dla pracowników państwowych i wojska pójdą na koszt odnośnych ministerjów.

Nadużycia w administracji Min. *będzie ścigał z nieubłaganą energją;* o ile tylko nadużycie jakieś dojdzie do wiadomości M. K., nie będzie ono zwlekać, lecz *natychmiast telefonicznie polecać zawieszenie i bezwzględne śledztwo*, albo też *natychmiastowe wydalenie;* Rząd tępić będzie wszelkie nadużycia *bez żadnego miłosierdzia.*

Co do 8-godzinnego dnia pracy i związanych z tem współczynników pracy, to — przy nienaruszalności ustawy — Minister każę sprawę współczynników (ew. turnusów drużyn parowozowych i konduktorskich) rozpatrzeć bliżej na osobnych konferencjach z odnośnemi grupami pracowniczemi.

Co do *redukcji dni pracy* tudzież osobowej — to kwestję tę Minister *już zastał*, jako „oszczędnościowe konieczności"; redukcja dni pracy w warsztatach będzie rozpatrzona i *w ciągu miesiąca zlikwidowana.*

Ponieważ p. Bartel miał jeszcze jako Premjer inne narady, przeto konferencja po dwugodzinnem trwaniu — została odroczona z tem, że różne sprawy zostaną jeszcze bliżej omówione.

Redukcja dni pracy w warsztatach jest wyłącznie *puścizną do Chądzyńskim*, który bez wiedzy Związku (jakkolwiek przyrzekał inaczej), — redukcję tę *zdecydował i przeprowadzenie jej administracji kolejowej polecił*, otóż *polecenie to jest obecnie przez poszczególne dyrekcje wykonywane...*

Sprawa ta będzie jednak przedmiotem bacznej uwagi i zabiegów Związku klasowego.

Kcz.

Przeciwko prowodyrom Zw. inwalidów wojennych.

Z Kom. Wyk. Legji inwalidów wojsk polskich otrzymujemy nast. pismo:

W dn. 14-ym b. m. do Wydziału Wyk. Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej zgłosiła się grupa inwalidów w sile kilkuset ludzi, przeważnie członków tego Związku i domagała się konferencji z kierownikami Wydziału Wykonawczego.

Wobec odmowy, spowodowanej najwidoczniej niechęcią poruszania spraw, inwalidzi postanowili odbyć zebranie, pomimo zawezwania policji przez Wydział Wykonawczy Związku. Policja, po rozpatrzeniu sprawy, nie interwenjowała.

Na zebraniu, odbytem przez przybyłych, zażądano:

1) Zawieszenia w czynnościach członków Komitetu Wykonawczego z p.p. Kantorem, Szylerem i Kikiewiczem na czele i

2) zwołania w najbliższym czasie do Warszawy ogólnego Zjazdu Inwalidów, w celu naradzenia się nad środkami uzdrowienia szkodliwych dla inwalidów stosunków, panujących już od kilku lat w Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej.

Pozatem uchwalono protest przeciwko wzywaniu policji.

Powyższy incydent powstał z powodu zaprzepaszczenia przez Wydział Wykonawczy najżywotniejszych spraw inwalidzkich, a mianowicie:

1) rewizji koncesji;

2) rewizji Ustawy Inwalidzkiej, a szczególniej § 24;

3) sprawy kiosków kolejowych, które dostały się w ręce nie inwalidów;

4) sprawy nadmiernych podatków, obciążających inwalidów - skrzynkarzy, które to podatki kompletnie rujnują wspomnianych inwalidów;

5) zmarnowania całego szeregu przedsiębiorstw, mających dać pracę i być źródłem materjalnej pomocy najbiedniejszym warstwom inwalidztwa, szczególnie z Polskiego Wojska;

6) zmarnowania dość dużych stosunkowo sum pieniężnych, zaofiarowanych dla inwalidów przez Rząd i społeczeństwo.

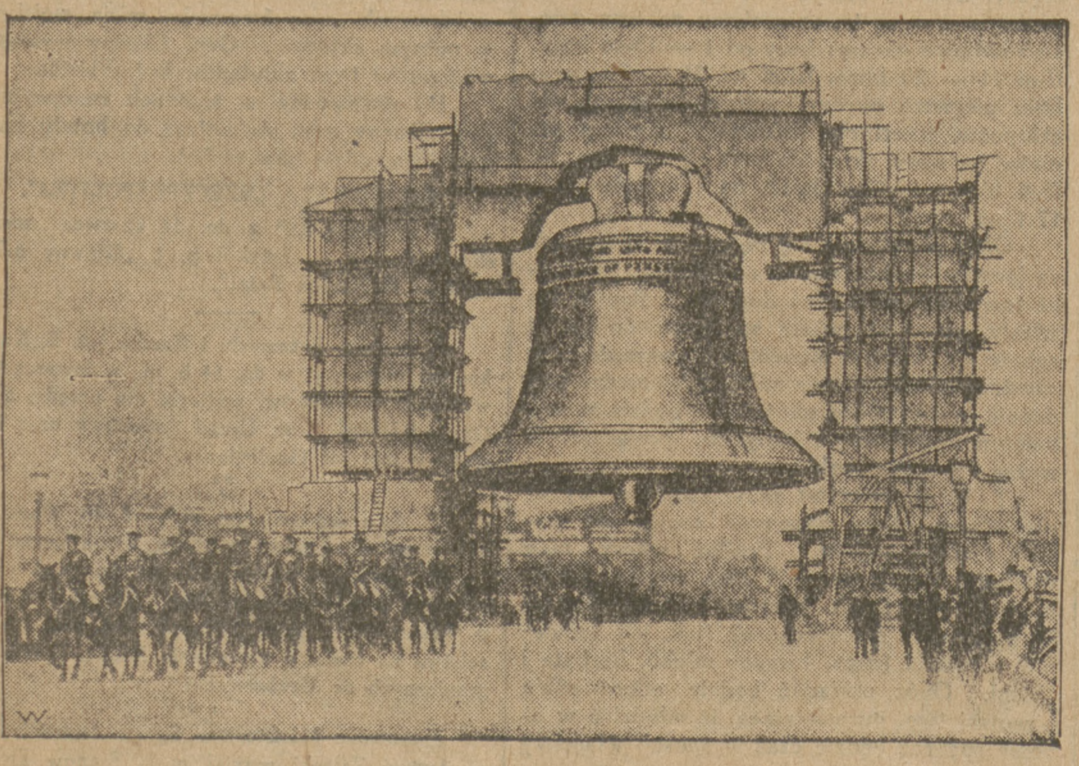
::o::

Gospodarka monopolu zapałczanego.

Na jednem z posiedzeń Rady Spożywców przedstawiciele organizacji zawodowych interpelowali Rząd o gospodarkę w wydzierżawionym monopolu zapałczanym. Odpowiedzi dotychczas nie udzielono, jakkolwiek dochodzenie zostało przeprowadzone. Jak się dowiadujemy, stosunki, panujące w tym monopolu, muszą budzić coraz większe wątpliwości co do należytego prowadzenia tego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Radca ministerjalny, p. Kozłowski, który z ramienia Min. Skarbu zawierał umowę o dzierżawę monopolu z konsorcjum, będącem w swej większości przedstawicielstwem kapitału zagranicznego, objął następnie stanowisko dyrektora monopolu z oficjalną płacą 1,500 (tysiąc pięćset) dolarów miesięcznie!!!

Zarząd fabryki odmawia robotnikom wypłaty dodatku drożyźnianego, co już stało się powodem zatargu w fabryce „Płomyk", jakkolwiek umowa dzierżawna przewiduje regulowanie ceny zapałek wedle podwyżek statystycznych i mnożnika drożyźnianego. Wbrew ustawie konsorcjum kapitalistyczne zastrzegło sobie w umowie również normowanie ceny wedle kursu złota.

Sądzimy, że obecny Rząd wyjaśni, po zbadaniu, te tajniki gospodarki monopolu zapałczanego.



Otwarcie wystawy w Filadelfji.

Rysunek przedstawia pochód uroczysty podczas otwarcia wszechświatowej wystawy w Filadelfji. Pod bramą wejściową widnieje wielki „dzwon wolności".



Początek sezonu kuracyjnego w Karlsbadzie.

Wywiad z kierownikiem Min. Spraw Zagr. p. Zaleskim

Paryż, 14 czerwca. (PAT.) „Figaro" zamieszcza wywiad swego współpracownika z kierownikiem Ministerjum Spraw Zagranicznych p. Zaleskim, który oświadczył, że głównym celem polskiej polityki zagranicznej będzie pogłębienie duchowego i politycznego braterstwa z Francją, którą rząd polski uważa za swą pewną i czujną przyjaciółkę. Następnie p. Minister podkreślił prawo Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, zaznaczając jednak, iż rząd polski starannie unika zakłócenia normalnego rozwoju Ligi. Minister wyraził również nadzieję, że obecne przesilenie w Lidze nie doprowadzi, mimo wszystko, do wystąpienia Hiszpanji i Brazylji. W zakończeniu p. Minister dał wyraz życzeniu, by Rosja sowiecka ujawniła te same tendencje lojalności, jakie wykazuje Polska.

Brazylja nie wezmie udziału we wrześniowym zgromadzeniu Ligi

Genewa, 14 czerwca. (PAT.) W telegramie, nadesłanym do Ligi Narodów, Brazylja wyraża pragnienie wycofania się z Ligi Narodów i oświadcza, iż we wrześniowem ogólnem Zgromadzeniu udziału nie weźmie.

Genewa, 14 czerwca. (PAT.) Oświadczenie rządu brazylijskiego, komunikujące o wycofaniu się Brazylji z Ligi Narodów, wskazuje przedewszystkiem na motywy swego zrzeczenia się miejsca niestałego członka Rady Ligi. Dalej oświadczenie mówi, że Brazylja rezerwuje sobie prawo zrzeczenia się w odpowiednim momencie zaszczytu należenia do Ligi w charakterze jej członka. Otrzymawszy obecnie zaproszenie na Zgromadzenie Ligi we wrześniu r. b., na które nie może się stawić wobec powyżej wyłuszczonych okoliczności, Brazylja czuje się w obowiązku zakomunikować o swojej decyzji ustąpienia z Ligi Narodów, zgodnie z par. 1 paktu Ligi.

Hiszpanja a Liga Narodów

Madryt, 14 czerwca. (PAT.) Wczorajsza Rada Ministrów postanowiła nie wysuwać kandydatury na wrześniową sesję Ligi Narodów na niestały mandat w Radzie Ligi Narodów, oraz nie powzięto żadnej uchwały co do przyszłego stanowiska Hiszpanji, zanim Liga Narodów nie rozstrzygnie pretensji hiszpańskiej do stałego mandatu w Radzie Ligi Narodów.

Ratyfikacja traktatu angielsko-tureckiego

Bagdad, 14 czerwca. (PAT.) Zgromadzenie Narodowe ratyfikowało traktat angielsko - turecki w sprawie Mossulu.

Samobójstwo Violetty Gibson

Paryż, 14 czerwca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rzymu, że sprawczyni ostatniego zamachu na Mussoliniego, Violetta Gibson, usiłowała popełnić samobójstwo, rozbijając sobie głowę młotkiem. Stan jej zdrowia bardzo poważny.

Krwawe starcie w Lille na tle religijnym

Lille, 14 czerwca. (PAT.) W pobliżu miasta doszło do starcia między katolikami i wolnomyślicielami, przyczem 17 osób odniosło rany.

Międzynarodowa Konferencja Prasy

Paryż, 14 czerwca. (PAT.) Drugi dzień obrad konferencji prasy międzynarodowej poświęcony został odczytaniu opracowanych przez komisję statutów. Przewodniczył na posiedzeniu Emile Borel, były minister, członek instytutu. Zgłoszone przez komisje statuty zostały przyjęte, poczem przewodniczący ogłosił federację międzynarodową dziennikarzy za ukonstytuowaną oficjalnie. Dalej przewodniczenie objął Painleve, minister wojny, który winszował obecnym zrealizowania tak szczytnej inicjatywy, powołanej do odegrania niewątpliwie poważnej roli w kwestji pacyfikacji ludów.

Uchwała o ukonstytuowaniu federacji ma być zgłoszona do ratyfikacji organizacjom prasowym w poszczególnych krajach.

Proces o spowodowanie katastrofy kolejowej

Newcastle, 14 czerwca. (PAT.) Rozpoczął się tu dziś proces karny przeciwko 9 górnikom, którzy przesunęli szyny kolejowe w czasie strajku powszechnego, powodując wykolejenie się pospiesznego pociągu szkockiego. Szybkość pociągu w chwili katastrofy wynosiła 40 klm. na godzinę, wobec czego katastrofa nie przybrała poważnych rozmiarów.

Katastrofa kolejowa

Sydney, 14 czerwca. (AW.). Pociąg błyskawiczny na linji Sydney-Brisbane, na skutek zbyt szybkiego przejechania zakrętu przed mostem, na południe od Sydney, zjechał z mostu, wpadając w przełęcz głębokości 20 paru metrów. Na skutek wypadku w roztrzaskanych wagonach kilkunastu ludzi zostało zabitych i przeszło 40 rannych.

—::o::—

Wybuch gazowni

Gary, 14 czerwca. (PAT.) (Stan Indjana) Reuter. W tutejszej gazowni, z powodu zapalenia się gazów, nastąpiła eksplozja. 4-ch robotników zabitych, 10-ciu jest śmiertelnie rannych, ponadto 6-ciu jest ciężko rannych.

Wiadomości telegraficzne

— W Bolonji odbyły się uroczystości na cześć Marconiego, z okazji 30-tej rocznicy jego pierwszych wynalazków w dziedzinie radjotelegrafji.

— Międzynarodowe Biuro Pracy zwołuje na dzień 11 października do Genewy konferencję statystyków pracy.

— Z Aten donoszą o napadzie bandytów na drodze między Prevesa i Janiną na transport pieniędzy Banku Narodowego. Bandyci zabili 3 żandarmów i 3 urzędników banku, poczem uciekli, unosząc 15 miljonów drachm.

— Z Berlina donoszą, iż niemiecka partja socjalistyczna zwołała na poniedziałek wieczór we wszystkich obwodach stolicy wiece demonstracyjne za wywłaszczeniem rodzin b. panjących, na które przybyło sto kilkadziesiąt tysięcy osób.

— Z Beyruth donoszą, iż Damad utworzył nowy gabinet syryjski.

— Według „Petit Parisien", Abd-el-Krim ma być deportowany do jednej z kolonji francuskich najprawdopodobniej na Madagaskar.

— W Bukareszcie podpisano przedłużenie konwencji o sojuszu obronnym pomiędzy Rumunją, Czechosłowacją i Jugosławją na dalsze trzy lata.

— W sali kolumnowej uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie rozpoczęły się w niedzielę obrady 5-go zjazdu hygjenistów i lekarzy, przy udziale przedstawicieli szeregu miast Rzeczypospolitej.

— Oficjalny organ czeskiego stronnictwa socjalno - demokratycznego „Prawo Lidu" zamieścił bardzo ostry artykuł, domagający się dymisji rządu Czernego.

— Prezesem rady miejskiej m. Paryża wybrany został Godin.

—::o::—

Ujawnianie cen.

Min. Spraw Wewnętrznych skierowało do wojewodów i do Komisarza Rządu m. st. Warszawy okólnik w sprawie ujawniania cen, głoszący między in. co następuje:

Rozporządzenie M. S. Wewn. z dn. 20 lutego 1923 r. o ujawnianiu cen przedmiotów powszedniego użytku obowiązuje pod groźbą kary posiadaczy przedsiębiorstw sprzedaży do ujawniana cen przedmiotów powszedniego użytku, przeznaczonych na sprzedaż, nietylko w cenniku, lecz zarazem bezpośrednio na samym przedmiocie. Uwidocznienie cen na samym przedmiocie ma na celu ułatwienie spożywcom szybkiego orjentowania się w wysokości cen, bez pomocy cennika, który bywa mało dostępny dla pewnych kategorji osób.

Nie wynika jednak z tego, by sprzedawcy obowiązani byli do bezpośredniego uwidaczniania cen na wszystkich bez wyjątku poszczególnych przedmiotach, posiadanych na sprzedaż, naprz. na każdej paczce herbaty, na każdej sztuce towaru włókienniczego.

Cel, o który chodzi w omawianem rozporządzeniu, będzie w zupełności osiągnięty, o ile w sklepach detalicznych umieszczone będą, poza cennikiem, bezpośrednio ceny na wszystkich poszczególnych gatunkach towarów, chociażby nawet w jednem, lecz zato w najbardziej widocznem miejscu sprzedaży, bądź na wystawie, bądź na ladzie, bądź na półce.

W sklepach hurtowych i składach towarowych można, z uwagi na charakter tych przedsiębiorstw i ich klijentelę, nawet ograniczyć się do przestrzegania ujawniania cen w dokładnie i wyczerpująco sporządzonych cennikach.

Ujawnione w powyższy sposób ceny powinny być obliczane w stosunku do jednostki wagi (kilogram), lub objętości (litra), długości (metra) i sztuki.

—::o::—

Katastrofa samochodowa

1 OSOBA ZABITA, 4 RANNE.

Na szosie między Grójcem i Górą Kalwarją nastąpiło wczoraj zderzenie samochodu ciężarowego z chłopskim wozem. W katastrofie postradała życie 1 osoba, a cztery zostały ranne.

Samochodem tym, wypożyczonym z powiatowego zarządu drogowego w Grójcu wracało liczne towarzystwo z wycieczki.

Szofer Czesław Więckowski, jadąc zbyt szybko, na zakręcie drogi wpadł z tyłu na chłopski wóz i zdruzgotał go. Jadący na wozie dostali się pod koła auta.

Śmierć poniosła 40-letnia Józefa Ejmocka, ciężkie rany odnieśli: Franciszka Klusiewicz 29-letnia, Anna Rozbiewska 28 l.; lżej ranni Antoni Feliksiak i Stanisława Bednarska.

Tłum okolicznych włościan usiłował zlinczować szofera, czemu przeszkodził przejeżdżający starosta grójecki p. Gołąb.

—::o::—

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—10.00
Franki francuskie za 100—29.30
Funty angielskie za 1—48.70
Floreny holend. za 100—402.75
Kor. czesko—słow. za 100—29.70
Franki szwajcar. za 100—194.00
Szylingi austrjackie za100—141.20
Liry włoskie za 100—37,00

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

ECHA KRWAWYCH DNI MAJOWYCH W LESZNIE (POZNAŃSKIE) WICHRZENIA REAKCJI.

(Korespondencja własna).

Od dn. 12 do 14 maja czarna reakcja sprowadziła do Leszna 4 wagony karabinów, nabojów i drutów telefonicznych. Wszystko to działo się pod wpływem „Kurjera Poznańskiego" na czele którego stoją osobistości, znane całemu Państwu. Ci dygnitarze, broniąc swej władzy byli w stanie — przy pomocy oszczerstw—rozdać broń pomiędzy lud wiejski. Mimo to szersze masy nie dały się wprowadzić na błędne tory. Chjeńskiej agitacji uległa młodzież szkolna, na którą starali się wpłynąć przedewszystkiem rektor Kuncner, oraz Józef i Jan Góreccy. Są to szczęśliwi dorobkiewicze z czasów chjeno - piasta, posiadają tylko... 7 koncesji Monopolu Państwowego, wyłudzonych dzięki wpływom chadeckim (mają też po kilka domów i willi).

Wspomniany rektor Kuncner, będąc na przeglądzie szkół w Lesznie w czasie od 12 do 16 maja r. b., zapytał dzieci w 4-ej klasie szkoły ludowej, kto jest Marszałek Piłsudski. Jeden z uczniów odpowiedział: „Piłsudski jest tym człowiekiem, który zbudował Polskę". A na to rektor oświadczył, iż Piłsudski jest „bandytą", „mordercą i człowiekiem brudnej przeszłości", wszystkim dzieciom kazał o tem pamiętać oraz wytłumaczyć.

Dalej p. Górecki z Leszna, inicjator dyktatury faszystowskiej na powiat Leszczyński wraz ze swymi przyjaciółmi (między innymi z p. Jerzykiewiczem, który słynny jest z tego, że przez „nieostrożność" na polowaniu zabił własnego robotnika, za co do dziś dnia włos mu z głowy nie spadł) utworzył dn. 13 maja b. r. tak zwany sztab generalny, który miał na celu zaciągać robotników i wysyłać ich „przeciw bandycie Piłsudskiemu na Warszawę".

Dzięki wojewodzie Bnińskiemu, dostaliśmy w dniu 14 — 15 maja kilka wagonów karabinów i naboi z Poznania na dworzec stacji Leszno, gdzie ów „sztab generalny" natychmiast zajął się rozdaniem broni i naboi między ludność wiejską, oraz studentów w mieście.

Jeszcze w dn. 22 maja przez tych osobników została zwołana „Obrona Państwa Polskiego" w Hotelu Polskim w Lesznie, przy współudziale kilkunastu obszarników, ks. proboszcza Jankiewicza w Lesznie, ks. proboszcza Steinmetza z Osieczny (pow. Leszczyński), znanego patrjoty od zbierania złotych marek niemieckich dla własnej rodziny; kilku zaproszonych towarzystw, takich jak: Związek Hallerczyków, podoficerów rezerwy, powstańców i wojaków i t. p. Przyjechał również gen. Dowbór Muśnicki. Na tym zjeździe uchwalono bić się z Warszawą do ostateczności, a w zamian za zwycięstwo przyobiecano wszystkim, że oczyści się Wielkopolskę od zarazy. Małopolan i Kongresowiaków, znaczy, że wyrzuci ich się z zajmowanych stanowisk urzędowych.

REZOLUCJA KLUBU P. P. S. W KRAKOWSKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

Na pierwszem posiedzeniu Rady Miejskiej w Krakowie w dn. 11 czerwca, klub radnych P. P. S. zgłosił następujący wniosek:

„Rada m. Krakowa wita z żywem zadowoleniem orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, przywracającego samorząd miejski w Krakowie przez uchylenie sprzecznego z prawem zarządzenia wojewody krakowskiego, oraz min. spraw wewnętrznych. Rada m. Krakowa widzi w orzeczeniu Najw. Tryb. Admin. obronę praworządności przed bezprawiem i zniszczeniem samorządu pod naporem grup politycznych. Rada m. Krakowa uznaje za konieczne, by Sejm i rząd najrychlej stworzył możność przeprowadzenia wyborów nowej Rady miejskiej na podstawie nowej ordynacji wyborczej, opartej na zasadach uchwalonych przez Radę miejską w roku 1919.

Następnie wicepr. Sare poddał wniosek pos. tow. Bobrowskiego pod głosowanie.

Wniosek przyjęto olbrzymią większością głosów.

WIEC P. P. S. W PIASECZNIE.

Dn. 6 b. m. odbył się w Piasecznie w sali kina wielki wiec P. P. S., przy udziale kilkuset osób. Wiec zagaił tow. **Matynia**, poczem dłuższe przemówienie wygłosił tow. **Domosławski**, charakteryzując przyczyny i przebieg przewrotu, oraz obecną sytuację polityczną. Po wiecu ruszył imponujący pochód ze sztandarem P. P. S. na czele i przy udziale orkiestry, kierując się przed gmach Magistratu, gdzie zebrało się około 1500 osób. Po paru słowach, wypowiedzianych przez burmistrza, zabrał głos tow. **Brzozowski**, mówiąc o roli i zadaniach partji socjalistycznej. Po przemówieniach pochód ruszył z powrotem przed budynek kina, gdzie, po końcowem przemówieniu tow. Domosławskiego, wśród okrzyków na cześć P.P.S., został rozwiązany.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się zabawa ludowa.

GRÓJEC.

Dn. 30 maja odbyło się w Grójcu zgromadzenie ludowe, zwołane przez tutejszy Komitet P.P.S., przy udziale około 1½ tysiąca osób.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. **Turek**, o sprawach gospodarczych mówił pos. tow. **Dobrowolski**.

—:o:—

Pod błogiemi rządami p. wojewody Bnińskiego.

ARTYSTA DRAMATYCZNY, P. KNAKE-ZAWADZKI, NIE MOŻE UZYSKAĆ NALEŻNEJ MU RENTY, MIMO PRAWOMOCNEGO WYROKU SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Pan Stanisław Knake - Zawadzki, znany powszechnie i wielce ceniony artysta dramatyczny, uległ wypadkowi złamania nogi w 1921 r. podczas przedstawienia na scenie teatru w Bydgoszczy, wskutek czego został pozbawiony możności kontynuowania pracy na scenie.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 23.IV 1925 r. przyznana została poszkodowanemu renta od dnia 1.XI 1921 r. Wyrok ten został zatwierdzony przez Sąd Najwyższy w Warszawie w dniu 11 grudnia 1925 r. Pomimo to Magistrat m. Bydgoszczy do dnia dzisiejszego przyznanej renty nie wypłaca.

P. Knake - Zawadzki kilkakrotnie zwracał się do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu o zezwolenie egzekwowania drogą przepisaną tej renty, jednak do dnia dzisiejszego Urząd Wojewódzki nie uważał za stosowne nawet odpowiedzieć.

Tak to wygląda praworządność separatystów poznańskich.

Artysta, który stracił zdrowie przez niedołęstwo Magistratu m. Bydgoszczy, czeka na zaspokojenie swoich słusznych pretensji piąty rok. Obecnie ma nadzieję, że p. Minister Młodzianowski zwróci uwagę p. Wojewodzie, iż do obowiązków jego należy załatwianie słusznych pretensji obywateli, chociażby pochodzili nawet z Kongresówki.

—::o::—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

We wtorek dn. 15 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 6 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

W środę dn. 16 b. m.

KONFERENCJA DZIELNICY WOLSKIEJ.

W środę, 16 b. m., o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się doroczna konferencja dzielnicy Wola — Czyste, w lokalu przy ul. Wolskiej 44.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 (Chłodna 41) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12 a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Ochota. O godz. 6 (Grójecka 59) posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy P. P. S. „Starówka". O g. 6 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek dn. 17 b. m.

ODCZYT NA DZIELNICY JEROZOLIMSKIEJ. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, tow. Downarowicz wygłosi odczyt na temat: „Stanowisko P. P. S. podczas i po przewrocie majowym".

Wstęp dla członków partji za legitymacjami, dla sympatyków za bezpłatnemi biletami, które otrzymać można w sekretarjacie dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zaw.

Dzisiaj, o godz. 10 rano, w lokalu przy ul. Kredytowej 3, odbędzie się posiedzenie Prezydjum Wydziału Rady.

Proszeni są o punktualne przybycie tow. tow. pos. **Gardecki, Podniesiński, Witkowski Prejs i Zygielbojm.**

Zjazd Okręgowy Z. Z. K. W dn. 20 czerwca r. b. o godz. 10 r. w Warszawie w lokalu Zarządu Głównego Z. Z. K. przy ul. Długiej 19 odbędzie się doroczny zjazd delegatów Kół Z. Z. K. Dyrekcji Warszawskiej K. P. W przeddzień Zjazdu t. j. 19 b. m. w tym samym miejscu i czasie odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego.

Delegacja Warsz. Rady Zw. Zaw. u Komisarza Rządu.

Dziś, o godz. 2 po poł., delegacja Warsz. Rady Zw. Zaw. pod kierownictwem tow. tow. posła **Gardeckiego i Lengi**, udaje się do komisarza Rządu, gen. Składkowskiego, w sprawie rozszerzenia robót publicznych na dalsze 3 tysiące bezrobotnych w ciągu miesiąca czerwca, oraz w celu przedstawienia sposobu zlikwidowania strajku na Żoliborzu.

Ruch. kult-oświatowy

ŻYCIE KULTURALNO - OŚWIATOWE WŚRÓD PRACOWNIKÓW MIĘSNO - WĘDLINIARSKICH W WARSZAWIE.

Życie kulturalno - oświatowe zatacza coraz szersze kręgi wśród pracowników mięsnych i wędliniarskich. Rozwój tej działalności jest tem łatwiejszy, ponieważ pracownicy całego przemysłu zorganizowani są w jeden Oddział Mięsno - Wędliniarski w Warszawie Związku Robotn. Przem. Spożywczego w Polsce.

Działalność kulturalno - oświatowa w Oddziale warszawskim rozwija się w kierunku propagandowo - naukowym i towarzyskim. W tym celu urządzane są, w porozumieniu z Tow. Uniwersytetu Robotniczego, odczyty na różne tematy.

W celu uprzyjemnienia członkom wolnych chwil od pracy, powstała bibljoteka przy Oddziale, licząca kilkaset dzieł.

Czytelnia pism w lokalu Oddziału uzupełnia bibljotekę. Ponadto Wydział Kulturalno - Oświatowy Oddziału jest w stałym kontakcie z szeregiem instytucji oświatowych, jak: Międzyzwiązkową Komisją Kulturalno - Artystyczną, T. U. R., Wydziałem Kulturalno - Oświatowym Rady Zw. Zaw., Rob. Wydziałem Wychowania Dziecka oraz innemi.

Za pośrednictwem wyżej wymienionych instytucji otrzymywane są dla członków bilety ulgowe do teatrów.

W ubiegłym okresie zimowym urządzane były zabawy towarzyskie.

Celem przejawienia szerszej działalności kulturalno - oświatowej powstała własna orkiestra, której uroczyste powitanie odbyło się w dniu 29 maja r. b. Część artystyczną powitania wykonał chór Zw. Pracown. Instytucji Użyteczności Publicznej, oraz własna orkiestra, pod dyrekcją ob. Edw. Weimana.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,5°, najniższa 11,8°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na wschodzie i północnym wschodzie Polski pochmurno, deszcze, chłodniej, wiatry z kierunków wschodnich; w zachodniej i południowej — nieco pogodniej i cieplej, choć jeszcze miejscami deszcz; wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Zgon Emmy Makuszyńskiej. Wczoraj o godz. 11,30 zmarła w Warszawie p. Emma Makuszyńska, żona znanego literata i krytyka teatralnego Kornela Makuszyńskiego.

Pogrzeb pani Makuszyńskiej odbędzie się 17 b. m. po nabożeństwie w kościele Karola Boromeusza o godz. 11 rano. Zwłoki złożone będą na cmentarzu Powązkowskim.

Pobór. Dziś w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905 winni stawić się przed komisję poborową Nr. 1 (Dobra 72) poborowi, zamieszkali w 7 i 11 dzielnicach 10 komisarjatu; przed komisją poborową Nr. 2 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi, zamieszkali w 8 i 9 dzielnicach 7 komisarjatu; przed komisją poborową Nr. 3 (Huzarska 1) poborowi, zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach 9 komisarjatu; wreszcie przed komisją poborową Nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi, zamieszkali w 4 dzielnicy 13 komisarjatu.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. W dniu 5 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Naukowej Ogólnej i posiedzenia Wydziałów, na których dokonano wyborów nowych władz akademickich na rok akad. 1926/27 w składzie następującym: Rektor — prof. Dr. Teodor Vieweger, Prorektor — prof. Stanisław Kalinowski, Sędzia Wszechnicy — prof. Dr. Rudolf Różycki, Sekretarz Senatu — prof. Adam S. Ettinger, Podsekretarz Senatu — prof. Dr. Jan Krassowski, Dziekan Wydziału Humanistycznego— prof. Dr. Stanisław Poniatowski, Dziekan Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych — prof. Dr. Tadeusz Hilarowicz, Dziekan Wydziału Pedagogicznego — prof. Dr. Ryszard Błędowski; Delegaci Wydziałów do Senatu: Wydziału Matematyczno - Przyrodniczego — prof. Dr. Marjan Grotowski, Wydziału Humanistycznego — prof. Stefan Czarnowski, Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych — prof. Dr. Zofja Daszyńska - Golińska, Wydziału Pedagogicznego — prof. Dr. Józefa Joteyko.

„Biuletyn Polityczny", pismo kwartalne, poświęcone działalności stronnictw i związków politycznych w Polsce, zawiadamia, że redakcja i administracja jego nie mieści się już przy ul. Nowogrodzkiej 17, m. 5; do czasu ustalenia nowego stałego adresu redakcji, stronnictwa i związki polityczne proszone są o nadsyłanie swych pism i innych wydawnictw na adres prywatny redaktorki: ziemia warszawska, poczta Skolimów, willa „Maryla" w Konstancinie, Alicja Bełcikowska.

WYCIECZKI

Komisja Wycieczkowa S. U. P. organizuje w dniu 16 b. m. (środa) wycieczkę na Wystawę Radjową. Koszta udziału — 50 gr. Zbiórka punktualnie o godz. 5 popoł. przed gmachem Szkoły Podchorążych (Al. Ujazdowskie).

Biuro Stow. Urzędn. Państw. wydaje bilety ulgowe na następujące przedstawienia: „Dzień bez kłamstwa" w teatrze Polskim dn. 23 b. m. (środa), „Osiołkowi w żłoby dano" w teatrze Małym dn. 25 b. m. (piątek).

WYPADKI.

Wypadki samochodowe. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Koszykowej samochód Nr. 19900 przejechał 51-letnią Zofję Zalewską, nauczycielkę (Marszałkowska 90). Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs, oraz rany tłuczone czoła, i przewiózł poszwankowaną do szpitala Dz. Jezus. Szofer zwiększył szybkość i zdołał umknąć.

— Na rogu ul. Dzikiej i Dzielnej samochód przejechał przechodzącą przez jezdnię 84-letnią Sarę Silberglichtową, bez zajęcia (Stawki 71). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie obu kończyn prawego podudzia, oraz potłuczenie klatki piersiowej, i przewiózł staruszkę do szpitala na Czystem.

— Na pl. Unji Lubelskiej została przejechana przez samochód osobowy 25-letnia Janina Grzymała, bez zajęcia (Marszałkowska 12). Ogólnie potłuczoną przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— Przy ul. Leszno przed domem Nr. 66 kapitan W. P., 30-letni Karol Kaparczyński (Terespolska 34) przy zapalaniu motoru przy samochodzie został uderzony korbą w lewą rękę. Kaparczyńskiego opatrzyło Pogotowie.

Poparzenie dwuch chłopców, wskutek figlów. Powracający z Płocka do Warszawy na parostatku „Herold", należącym do Tow. Żeglugi Frydmana, 13-letni Mendel Rychter (Krochmalna 11) i 14-letni Abram Frydman (Niska 75), mimo dwukrotnego ostrzeżenia przez obsługę statku, otworzyli kran z gorącą wodą na herbatę, przyczem doznali poparzenia nóg. Po przybyciu statku na przystań w Warszawie, Pogotowie przewiozło chłopców do szpitala na Czystem.

— Na przystanku tramwajowym, na rogu ul. Wolskiej i Przyokopowej, samochód, prowadzony przez szofera Michała Gesza (Targówek, Prałatowska Nr. 1), przejechał usiłującego wsiąść do tramwaju szeregowca 1 dyonu artylerji konnej, Franciszka Sosnowskiego. Przechodnie przenieśli S. do znajdującego się naprzeciwko szpitala Wolskiego, gdzie lekarz dyżurny stwierdził złamanie lewego podudzia. Po nałożeniu opatrunku, Pogotowie wojskowe przewiozło Sosnowskiego do szpitala Ujazdowskiego.

Walka policji z awanturnikami. Posterunkowy Kulesza zatrzymał w Wierzbnie Piotra Krajewskiego za wykroczenie przeciwko moralności publicznej. W czasie prowadzenia do 16 komisarjatu, trzej koledzy Krajewskiego, t. j. bracia Bolesław i Edward Ciecierscy i Marjan Rzeźnik (Wielicka 33), usiłowali odbić Krajewskiego, przyczem podczas aresztowania ich stawiali opór i rzucali kamieniami. Przy pomocy policjantów wszystkich awanturników obezwładniono i odprowadzono do komisarjatu.

Zamach samobójczy. W mieszkaniu własnem przy ul. Folwarcznej Nr. 15, w celu samobójczym napiła się esencji octowej 39-letnia Walentyna Czerniakowska. Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Uderzony huśtawką. Na terenie zabaw ludowych przy ul. Boleść Nr. 3 został uderzony huśtawką w głowę 23-letni Zenon Orczewski, szeregowiec, którego Pogotowie przewiozło do szpitala Ujazdowskiego.

Fatalny upadek. Przy ul. Nowe-Miasto Nr. 3 lokator tegoż domu, 30-letni Kazimierz Dąbrowski, stolarz, upadł tak fatalnie, że doznał złamania prawego podudzia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiarę fatalnego upadku do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zabita przez samochód. Kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 45, która dostała się pod tylne koła samochodu Nr. 62 przed domem Nr. 38 przy ul. Kruczej, wskutek złamania podstawy czaszki zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

Skok z III piętra. Wczoraj o godz. 8 rano, z okna mieszkania jednego z lokatorów przy ul. Poznańskiej Nr. 37, z wysokości III piętra w zamiarze samobójczym wyskoczyła 26-letnia Antonina Mrozikówna, służąca, która poniosła śmierć na miejscu.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Z FILHARMONJI.

Popis Kół Śpiewaczych Wydziału Oświaty i Kultury.

W zakresie szerzenia kultury muzycznej wśród najszerszych mas publiczności warszawskiej uczyniono olbrzymi krok naprzód. Dzięki energicznej działalności Wydziału i jego kierownika, p. Tadeusza Czerniawskiego, muzyka przedostała się do najdalszych dzielnic naszej stolicy. Praga, Stare Miasto, Marymont, Grochów, Powiśle, Ochota i inne dzielnice Warszawy posiadają swoje Koła śpiewacze, których w tej chwili jest już 15, mają swoje koncerty, słowem i na obwodzie miasta powstają placówki kulturalno - muzyczne, których znaczenie dziś jeszcze skromne, stanie się niewątpliwie z czasem bardzo doniosłe. „Chodźcie na koncert" — nie będzie głosem wołającego na puszczy, ponieważ publiczność napewno zainteresuje się produkcjami, w których sama bierze czynny udział.

Pełno było w Filharmonji na ostatnim popisie Kół śpiewaczych. Owacje kwiatowe przygotowano dla dzielnych kierowników zespołów. W wykonaniu poszczególnych kompozycji znać było poważną pracę i dużo dobrych chęci. Nie powiemy, żeby chóry były doskonałe; do tego wiele im jeszcze brakuje, zwłaszcza pod względem karności i jednolitości wewnętrznej. Naogół jednak wszystkie Koła zostawiły wrażenie dodatnie i mamy prawo spodziewać się po nich wciąż większych postępów w technice i interpretacji.

Dyrygowali p.p.: S. Czudowski (na pamięć), L. Heintze, Fr. Jasiński, L. Kowalski, T. Kozon, J. Nawrocki, A. Puzio i A. Szczygielski.

W programie popisu były przeważnie utwory polskie. Z pomiędzy nich dość indywidualnie odezwała się bardzo nieskomplikowana w budowie msza Karola Kurpińskiego „Rozsądź mnie Boże", odśpiewana przez wszystkie Koła (w liczbie 12) pod dyr. p. Kowalskiego. Kompozycja ta sama przez się nie zawierała nic szczególnego, ale, wskrzeszona po blisko stu latach, obudziła w słuchaczach wspomnienia naszej przeszłości muzycznej i nieśmiało przypomniała, że między kompozytorami wieku ubiegłego mamy, przed Moniuszką, nietylko Szopena. **H. D.**

TEATR „OLIMPJA".

Niesłusznie dotychczas niedoceniany bardzo miły teatrzyk w ogródku, wystąpił z lekkim aktualnym wodewilem, pióra Nela, pod tyt. „Chcę być chłopczycą" w 3-ch aktach. Nawet ktoś nieprzychylnie uprzedzony nie mógłby odmówić autorowi zdolności szczerze komicznego ujawniania charakterystycznych momentów szerzącej się mody i umiejętnego związania poszczególnych epizodów.

Dobra reżyserja i sumienna praca artystów, przedewszystkiem p.p.: Madziarówny, Talarico, Górskiego i Wirskiego, powodują, że opuszcza się teatr w dobrym humorze i wesołości. Wstawki śpiewane — niektóre dowcipne, inne oklepane. Wstawki te, zastrzegam, nie są dziełem autora wodewilu. Tańce wypadły nieszczególnie. **m.**

Teatr Wielki. Dziś „Opowieści Hoffmanna". Jutro „Halka".

Teatr Narodowy. Dziś po raz ostatni komedja J. Szaniawskiego „Ptak" z gościnnym występem J. Osterwy.

Jutro pożegnalny występ p. Juljusza Osterwy w sztuce St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych komedja Sardou „Rozwiedźmy się".

Teatr im. Bogusławskiego zapełnia się stale publicznością na niedawno wystawionym nieśmiertelnym poemacie Z. Krasińskiego „Nie-boska komedja" w artystycznej inscenizacji i reżyserji L. S. Schillera.

Teatr Polski. Dziś świetna komedja. „Dzień bez kłamstwa".

Teatr Mały. Codziennie komedja „Osiołkowi w żłoby dano".

Teatr im. Fredry. Dziś przedstawienie sprzedane.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś program składany pióra Toma, Własta p. t. „Tylko dla kawalerów".

Teatr „Operetka-Wodewil" (w ogrodzie) daje codziennie piękną operetkę Kalmana „Manewry Jesienne".

Widownia teatru jest doskonale zabezpieczona od deszczu i przedstawienia odbywają się codziennie bez względu na pogodę.

Teatr im. Fredry. Dziś „Ignacy w zalotach" oraz „Niedźwiedź".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Harde dusze".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś powtórzenie premjery „Rączka w rączkę".

Teatr „Perskie Oko". Codziennie rewja letnia p. t. „Uwaga! Jedziemy!"

Teatr „Eldorado" (Hoża 29). Codziennie „Oj, te krzaczki!"

Teatr Olimpja. Dziś „Chcę być chłopczycą".

::o::

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś (6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.).

16 — 17. Koncert popularny orkiestry Polskiego Radja (podczas trwania Wystawy Radjowej).

17 — 17,25. Pogawędki z działu „Wśród książek". Przegląd najnowszych wydawnictw, wygłosi prof. Henryk Mościcki.

17,30 — 18,30. Jazz-band.

18,30 — 18,55. Trzeci wykład z cyklu „Najnowsza literatura polska" p. t. „Zadania i potrzeby naszej kultury literackiej i estetycznej" wygłosi prof. Roman Zrębowicz.

19 — 19,25. Odczyt z działu „Radjotechnika" wygł. p. J. Odyniec.

20 — 20,15. Komunikat rolniczy.

20,30 — 22. Koncert wieczorny.

::o::

ZE SPORTU.

Piękne zwycięstwo lekkoatletów polskich zagranicą.

Tallin, 14 czerwca (C-S.). W dn. 13 b. m., w pierwszym dniu zawodów międzynarodowych dwaj warszawscy lekkoatleci: Kostrzewski (AZS.) i Cejzik (Polonja) odnieśli trzy zwycięstwa. Kostrzewski wygrał bieg 1500 mtr., w czasie 4:15.3 oraz bieg 400 mtr. w czasie 51.3. Cejzik wygrał bieg 110 mtr. przez płotki w dawno nieosiągniętym w Polsce czasie 16.9 sek. (rekord WOZLA.). W trójskoku Cejzik pobił rekord polski wynikiem 13.22, lecz zajął drugie miejsce.

W zawodach tych brali udział prócz zawodników polskich i estońskich, także Łotysze, Finnowie i Litwini.

Zawody sportowe o mistrzostwo DOK. I.

Program tegorocznych zawodów sportowych o mistrzostwo DOK. I przedstawia się następująco: 20.VI — zawody konne, 19 i 20.VII — oficerskie zawody strzeleckie w Dęblinie, 27.VII — zawody pływackie, 12 i 13 VIII — zawody strzeleckie dla szeregowych w Ostrowiu Łomżyńskiem, 16, 17 i 18.VIII — oficerski pięciobój nowoczesny, 19, 23 i 24.VIII — finałowe rozgrywki piłki nożnej, 26.VIII — pięciobój wojskowy sportowy, 22.IX — bieg szturmowy zespołów pułkowych, 29.IX — marsz zespołowy 10 klm. ze strzelaniem 200 mtr. w Rembertowie.

::o::

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekscie gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekscie 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.